

RESTAURATOR HOTELARZ POLSKI



**CZASOPISMO POŚWIĘCONE
SPRAWOM ZAWODU RESTAURACyjNEGO i HOTELARSKIEGO**

**Znakomita naturalna
POLSKA WODA MINERALNA
OSTROMECKO**

Reprezentacja w Warszawie: A. DOMAŃSKI, Waliców 11, tel. 615-25

Rok ósmy
Numer dziesiąty

Adres Redakcji i Administracji:
Wilcza 47/49 m. 1. Telefon 8-83-84.

WARSZAWA
Październik 1931

CENA EGZEMPLARZA 1 zł. 50 gr.

HABERBUSCH i SCHIELE Sp. Akc.

egzyst. od roku 1846

polecają swe znakomite

PIWA: jasne, ciemne-dubeltowe i słodowe

PORTER

WÓDKI

LEMONIADĘ żórawinową,

WODE kryniczną.

ZWRACAMY UWAGĘ

NA SPECJAŁY **BACZEWSKIEGO**

PRAWDZIWA ŻYTNIĄ

ŻYTNIE WINO STOŁOWE

STARA NALEWKA WIŚNIOWA

BERNARDINE IMPERIALE

i SOUVERAIN

WSZĘDZIE DO NABYCIA



JEDYNA

„ZŁOTA RENETA”

ORYGINALNA

tylko Wytwórni Win

H. MAKOWSKIEGO

z KRUSZWICY

KAROL ANSTADT

Łódź, ul. Szneja 15, tel. 116-48

poleca swe znakomite

PIWA

ZŁOTY ZDRÓJ - EKSPORTOWE

BAWARSKIE - CIEMNE

D/H **WACŁAW RAGO i S=KA**

WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście 54, tel. 624-12

POLECA P. P. RESTAURATOROM PO CENACH HURTOWYCH:

WINA GRONOWE
DALMATYŃSKIE

STOŁOWE, BIAŁE I CZERWONE

MUSKATEL, PÓLSŁODKIE

WINA
WĘGIERSKIE

ZIELENIĄK, wytrawne

MAŚLACZ, słodkie

oraz WINA BORDOSKIE, BURGUNDZKIE, WŁOSKIE, HISZPAŃSKIE, PORTUGALSKIE i inne.

RESTAURATOR HOTELARZ POLSKI

Oficjalny organ Centrali Stowarzyszeń Restauratorów i Pokrewnych Zawodów
: : : : w Rzeczypospolitej Polskiej : : : :

Organe officiel du Syndicat général
de l'Union des Restaurateurs, des Hô-
teliers, et des Cafetiers en Pologne.

The Official Organ of the In-
corporated Association of Re-
staurants and Hotels in Poland.

Offizielles Organ des Zentralverbandes
der Vereine der Restaurant — Ho-
tel und — Caféhaus — Besitzer Polens.

CENA PRENUMERATY: — rocznie 16 zł., półrocznie — 8 zł., kwartalnie — 4 zł.

Prenumeratę wpłacać należy do P. K. O. na konto Nr. 9389.

Nie niszczyć warsztatów pracy!

Skończyć z demoralizującym systemem protekcji!

W n-rach 6, 8 i 9-tym naszego pisma podaliśmy teksty znowelizowanej ustawy przeciwalkoholowej i rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, wstrzymując się narazie od wszelkich komentarzy. Pragnąc uniknąć gołosłowności w dyskusji, czekaliśmy na wyniki pierwszych poczynań władz skarbowych i administracyjnych przy wprowadzaniu w życie nowej ustawy, aby na podstawie tych uchwytnych już wyników sformułować rzeczowy osąd postanowień ustawy i postępowania władz.

Już obecnie możemy stwierdzić z całkowitą pewnością, że władze powołane do wykonywania nowej ustawy potraktowały ją zupełnie formalnie, bezdusznie i nieżyczliwie. Ujawniło się to szczególnie silnie przy realizacji postanowienia ustawy, dotyczącego ilości i podziału koncesyj na sprzedaż detaliczną napojów alkoholowych.

W chwili obecnej na całym obszarze Rzplitej wykonywane jest około 21.600 koncesyj. Pierwotny projekt rządowy, wniesiony do Sejmu, ustalał tę ilość na 22.000, jednak w toku debat poczyniono ze strony rządu szereg ustępstw na rzecz opozycji, całym frontem zwróconej przeciwko rządowemu projektowi — m in. obniżono ilość koncesyj do 20.000. Nadkontyngent obecny, wyrażający się liczbą około 1.600 koncesyj, uchwalono zlikwidować bezwzględnie do dnia 1 lipca 1932 roku, a uchwała ta znalazła już swój wyraz w pracach władz wojewódzkich, które w porozumieniu z władzami skarbowymi ustaliły liczbę miejsc wyszynku, posługując się cyframi z ostatniego spisu ludności w r. 1921, całkowicie już nieaktualnymi i niezgodnymi z faktycznym stanem rzeczy...

Życie rządzi się swojemi prawami, których nie można ująć w ramy ustaw i rozporządzeń. Kiedy w marcu b.r. Sejm uchwalał budżet prawie 3-miljardowy — mimo sprzeciwów z różnych stron podnoszonych — rząd bronił wysokości budżetu, uznając go za najzupełniej realny. Tymczasem już w czerwcu, czyli po upływie niespełna trzech miesięcy, min. Matu-

szewski rzucił hasło kompresji budżetu, uznając go tym razem słusznie za nierealny! Uczynione zatem zostało poważne ustępstwo od zasady, zakreślonej przez suchą literę prawa — w imię przystosowania budżetu do faktycznych możliwości.

Dlaczego więc na innym odcinku czynników rządowe nie mogą czy nie chcą dojrzeć tych życiowych konieczności, które nakazują odstępstwo od bezdusznej formalistyki? Czem tłumaczy się to niezrozumiałe „ustępstwo“, jakie klub rządowy poczynił na rzecz opozycji sejmowej, godząc się na redukcję koncesyj? Czy sytuacja obecna naprawdę wymaga tego, aby wyrzucić na bruk zgórą półtora tysiąca koncesjonariuszy i tem samem powiększyć w znacznym stopniu ogólne bezrobocie, a skarbowi odjąć poważne wpływy z podatków i opłat, pobieranych dotąd od tych ofiar bezdusznej doktryny? Czy naprawdę wskazane jest rygorystyczne stosowanie ustaw nawet wtedy, gdy pociąga to za sobą zrujnowanie 1.600 warsztatów pracy, nota bene — drogo opłacających się skarbowi za „przywilej“ istnienia?... Jakiegokolwiek byłyby względy, które skłoniły rząd do zajęcia takiego właśnie stanowiska w sprawie koncesyj — stanowisko to musi być poddane rewizji!

Nie można, zresztą, być rzecznikiem skrupulatnego wykonywania ustawy i jednocześnie... łamać przepisy tejże ustawy! Ustawa przeciwalkoholowa, uchwalona w marcu b.r., wyraźnie stanowi, że koncesja wygasa dopiero ze śmiercią koncesjonariusza, tymczasem rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, wydane w lipcu b.r., nakazuje redukcję 1.600 koncesyj już od 1 lipca 1932 r...

Nie koniec na tem. Jak wiadomo, rozdział koncesyj jest tego rodzaju, że w województwach zachodnich i południowych jest ich za dużo, a na Kresach wsch. i w b. Kongresówce — za mało. Według ustawy — wyrównanie tego stanu ma nastąpić w drodze odpowiedniego przesuwania koncesyj w miarę ich wymagania. Aż do ostatecznego załatwienia tej

kwestji — na terenie b. Kongresówki i na Kresach wsch. praktykuje się dotąd na zasadzie art. 78 ustawy o monopolu spirytusowym odbieranie stałej koncesji i jednocześnie nadawanie czasowej na pół roku, prolongowanej od szeregu lat z półroczna na półrocze.

Otóż, redukcję koncesyj rozpoczyna się od tych właśnie koncesyj prowizorycznych! W ten sposób faktyczny stan koncesyj na terenie, który odczuwa ich brak, ulegnie znacznej niższe — sprzeczność więc z intencją ustawodawcy jest aż nazbyt oczywista...

Władze skarbowe popełniają dalszą niesprawiedliwość wobec koncesjonariuszów przez to, że pewną ilość odebranych im koncesyj nadają osobom protegowanym, które noszą skromną nazwę „uprzywilejowanych“. Fakty takie nie są bynajmniej odosobnione; przeciwnie — zdarzają się tak często, że mimo woli rodzi się przypuszczenie, iż są one wykładnią specyficznego „systemu“, jaki wprowadzono również i do polityki koncesyjnej... O systemie tym pisaliśmy już niejednokrotnie, pisała o tem również prasa codzienna; znamy szereg osób, które nic nie mają wspólnego z kategorią „uprzywilejowanych“ ani indalidów, są materialnie niezależne a nawet zamożne, a otrzymują koncesje, które — wbrew ustawom — wydzierają... Oto na jakie bezdroża sprowadził politykę koncesyjną ten system!

Wróćmy jeszcze do „ustępstw“, jakie poczynił klub rządowy wobec opozycji podczas debat w Sejmie nad projektem nowej ustawy przeciwalkoholowej. Jak wiadomo, pod naciskiem demagogów partyjnych, występujących obłudnie przeciwko „rozpijaniu ludności“, wprowadzono do projektu poprawkę o zakazie wyszynku napojów alkoholowych w niedziele i święta przed godz. 14-tą (według projektu zakaz ten miał obowiązywać tylko do godz. 13-ej, t.j. w czasie, kiedy w świątyniach odbywają się nabożeństwa).

W praktyce — postanowienie to naraża restauratora na cały szereg przykrych sytuacji, gdyż konsumenci ani myślą stosować się do ustawy. Na tem tle dochodzi często do ostrych starć pomiędzy gośćmi i restauratorem, który odmawia podania wódki przed upływem godz. 14-ej.

Dlaczego zakazano wyszynku wódki w dniu świąteczne do godz. 14-ej? Przecież wszystkie nabożeństwa kończą się już przed godz. 13-tą, odpada więc ten argument, że zakaz rozciąga się na czas, kiedy w świątyniach odprawiane są nabożeństwa. Jakimi więc „rzeczowymi“ względami kierował się klub rządowy, uchwalając tę nieuzasadnioną niczem 1-go dzinną prohibicję? Złośliwi twierdzą, że gdyby jej

nie uchwalono — policja nie miałaby powodu do spisywania protokołów na restauratorów, którzy ośmieli się podać gościowi kieliszek wódki na kilka czy kilkanaście minut przed feralną godz. 14-tą i że tem samem, odpadłyby wpływy z kar administracyjnych, nakładanych na restauratorów z tego tytułu...

Cała obecna działalność rządu jest nastawiona na poprawę sytuacji gospodarczej w kraju i w tym też kierunku idą wysiłki nie tylko rządu, lecz i społeczeństwa. I jednocześnie wysiłki te są hamowane, a nie raz unicestwiane nawet przez cały szereg wadliwych ustaw, a zwłaszcza przez wadliwy system podatkowy ze ściśle z nim związaną polityką koncesyjną.

Przez wniesienie do Sejmu projektu reformy podatku przemysłowego rząd wykazał, że wszedł na drogę reformy tego systemu — tem bardziej nie wolno mu teraz zatrzymać się w połowie drogi. Nie wolno mu zwlekać z reformą choćby nawet młodej co do wieku ustawy, jeśli praktyka wykazała konieczność tej reformy! Przez 10 lat wszystkie kolejne rządy tolerowały jawnie obchodzenie przepisów dawnej ustawy przeciwalkoholowej, aż wreszcie obecny rząd zdecydował się na zlikwidowanie sprzeczności między ustawą a życiem. Słuszności tego stanowiska nie trzeba chyba dowodzić... Idźmy dalej: jeśli niektóre formułki nowej ustawy nie wytrzymały próby życiowej już w pierwszych miesiącach swego istnienia — należy je zmienić natychmiast, nie czekając nowych 10 lat, aż sprawa „dojrzeje“ do reformy!

Zamierzona likwidacja 1.600 koncesyj oznacza wyrzucenie na bruk kilkunastu tysięcy rodzin, które utrzymuje owe 1.600 warsztatów pracy! Powinien o tem pamiętać rząd i dopóki nie jest jeszcze zapóźno — powinien naprawić skutki słabości, jaką okazał w Sejmie. Zarówno sprawa redukcji koncesyj jak i sprawa zakazu wyszynku trunków w dniu świąteczne przed godz. 14-tą — stanowią dwa najważniejsze mankamenty nowej ustawy i należy je czemprędzej usunąć.

Nie będzie to chyba przedstawiało zbyt wielkich trudności przy obecnem tempie prac Sejmu i... sprawnem głosowaniu klubu BB. nad projektami rządowymi! Jednocześnie trzeba skończyć nareszcie ze skandalicznym systemem wydawania protekcyjnych koncesyj — systemem, który obniża autorytet władz skarbowych, a w rezultacie naraża skarb państwa na straty. Dla zlikwidowania tego systemu niepotrzebny jest Sejm; wystarczy trochę dobrej woli p. dyrektora Departamentu Akcyz i Monopoli Państwowych...

WINO... W KOSTKACH!

Od czasu wprowadzenia prohibicji w U. S. A. przemysł amerykański jest nastawiony na „wynalazczość“ z dziedziny obchodzenia ustawy prohibicyjnej. Jednym z najnowszych wynalazków tego rodzaju jest „suchy“ alkohol, wyrabiany w prasowanych kostkach.

Właściciele plantacji winnych wyokrzystalili tę okoliczność, że w Ameryce nie istnieje zakaz wyrobu wyciągów z winogron — i utworzyli w Kalifornii specjalne konsorcjum do eksploatacji nowej gałęzi „przemysłu“. „Suchy alkohol“ znajduje się dziś w sprzedaży w całych Stanach i władze są zupełnie bezsilne wobec tego jawnego pogwałcenia prohibicji, ponieważ kupcy są jaknajbardziej „lojalni“ wobec ustawy i „ostrzegają“ klientów, aby rozczynu wodnego z nabytych kostek nie przechowywali dłużej niż 5 dni, gdyż po tym terminie zamieni się on w napój zakazany, t. j. w wino o mocy 15 stopni!...

TRUFLE.

„Kto jest odkrywcą trufli?“ — zapytuje p. Gaston de Wael na łamach dziennika „Tribune de Genève“. I natychmiast odpowiada sobie na to pytanie: „Prawdopodobnie, najzwyczajniejsza... świnia!“

Jedno z dzieł Pliniusza zawiera cały rozdział, poświęcony trufiom. M. in. historyk rzymski pisze, że: „... gdy wieśniak wyrusza na poszukiwanie trufli, nieodmiennie zabiera ze sobą swoją maciorę. Skoro świnia wykopie z pod ziemi kilka grzybów, wieśniak chwytając szlachetne zwierzę za uszy i siłą odbiera mu cenną zdobycz...“

Trufle znano już w starożytnej Grecji i uważano je tam za wielki przysmak. Najcenniejszą kreacją kulinarną słynnego kuchmistrza ateńskiego Cheripsa, za którą archontowie (rada starszych, stanowiąca rząd Aten) obdarzyli go dostojenstwami, niedostępnymi dla zwykłego śmiertelnika — było ragoût z trufli.

Zebranie zarządu Centrali Stowarzyszeń

Obrady zebrania zarządu Centrali, które odbyło się w dniu 15 b. m., poprzedziła konferencja u dyrektora Departamentu Akcyz i Monopoli Państwowych p. Kulskiego w sprawach naszego zawodu, na czoło których wysunęła się kwestja redukcji koncesyj. W konferencji tej wzięła udział delegacja zarządu w osobach pp.: Maksymowicza, Wróblewskiego, Antoniewicza, Góry, Haubensztoka, Penkali, Wołkowskiego, Zadarnowskiego, Prassla oraz prezesa Zjednoczenia Stanu Średniego, senatora J. Rogowicza.

W imieniu delegacji p. prez. Maksymowicz uzasadnił wyczerpująco szereg dezyderatów przemysłu restauracyjnego, pozostających w związku z zamierzoną przez rząd redukcją koncesyj. Oświadczając się za koniecznością dalszej prolongaty wypowiedzianych koncesyj i niewydawaniem nowych osobom „uprzywilejowanym” — prez. Maksymowicz wskazał na sprzeczność, zachodzącą pomiędzy postanowieniami znówelizowanej ustawy przeciwalkoholowej a rozporządzeniem wykonawczem, które wprowadza redukcję około 1.600 koncesyj, nie licząc się ze szczególnie ciężką sytuacją przemysłu restauracyjnego w dobie obecnego kryzysu. Następnie, prez. Maksymowicz poinformował p. Kulskiego o sytuacji dzierżawców bufetów kolejowych, którym władze skarbowe odmawiają w większości wypadków nadania koncesji na wyszynk trunków, oraz zaznaczył, że pozwolenia na sprzedaż piwa, wydawane obecnie masowo, powinny być w pierwszym rzędzie przyznawane tym, którzy zostali pozbawieni koncesji.

P. dyr. Kulski udzielił ze swej strony wyczerpujących wyjaśnień na pytania delegacji i przyrzekł załatwić przedłożone mu dezyderaty w granicach jego możliwości.

Obradom zebrania przewodniczył p. Maksymowicz, który na wstępie poinformował zebranych o szczegółach odbytej konferencji u dyr. Kulskiego. W sprawie tej zabierali głos ponadto pp.: Wróblewski, Antoniewicz, Wołkowski, Jędrzejczak, Prassel i Penkalla.

Po odczytaniu i przyjęciu przez zebranych protokołu z ostatniego zjazdu Centrali, p. prez. Wróblewski zreferował szczegółowo ostatnie posunięcia prezydium Centrali, m. in. w sprawie utworzenia referatu dla

przemysłu restauracyjnego przy M. P. i H., w sprawie walki z potajemnym wyszynkiem, dodatków komunalnych do patentów akcyzowych, świadczeń na rzecz Kasy Chorych i Z. U. P. U. i t. d. Uchwalono następnie wystosować do dyrektora Departamentu Akcyz i Monopoli Państw. memoriał z wyłuszczeniem postulatów, dyskutowanych poprzednio na konferencji, a w szczególności następujących:

1) ze względu na ciężką sytuację przemysłu restauracyjnego, szczególnie silnie dotkniętego przez ogólny kryzys, należy bezwzględnie zaniechać wypowiedziania koncesyj, a wypowiedziane już — sprolongować do końca 1932 r.

2) zezwolenia na wyszynk i sprzedaż piwa winny być nadawane tylko tym, którym odebrano koncesje alkoholowe.

3) wydawania nowych koncesyj osobom „uprzywilejowanym” należy bezwarunkowo zaniechać, gdyż jest to równoznaczne z nakładaniem na przemysł restauracyjny nowych poważnych ciężarów, niewspółmiernych z jego obecnymi możliwościami płatniczymi. Byłoby wskazane, aby Izby Skarbowe przed wydawaniem koncesji zasięgały opinii miejscowej organizacji zawodowej restauratorów o osobie, ubiegającej się o koncesję.

Zebrani polecili prezydium Centrali wyjednać audjencję u ministra skarbu p. Piłsudskiego lub u wice-ministra p. Jastrzębskiego — przed ogólnym dorocznym zjazdem Centrali w listopadzie b. r. Po uchwaleniu przez zebranych rezolucji w sprawie popierania akcji pomocy bezrobotnym, przewodniczący zamknął obrady.

Po zakończeniu obrad do lokalu Centrali przybył kierownik referatu dla przemysłu restauracyjnego przy M. P. i H. p. radca Roman Woynicz-Sianożęcki, który skorzystał z okazji, aby nawiązać bezpośredni kontakt z reprezentantami przemysłu restauracyjnego, którzy przybyli na zebranie ze wszystkich dzielnic Polski. Po dłuższej pogawędce na tematy aktualne, p. Sianożęcki zapewnił zebranych, że doloży wszelkich starań, aby przyczynić się do realizacji słusznych postulatów zawodu restauracyjnego.

180.000 ZŁOTYCH ZA SPORZĄDZENIE POTRAWY.

Szereg gazet codziennych podało do wiadomości, że znany milioner Robert Smiles, zamieszkały w Chicago, obchodził niedawno 50-cioletni jubileusz pożycia małżeńskiego. I z tej racji wyprawił wielką ucztę, którą urozmaicił niezwykle atrakcją.

Ogłosił on w prasie codziennej i zawodowej konkurs dla kucharzy.

Tekst ogłoszenia brzmiał następująco:

„Ten, który przyrządzi najsmaczniejszą potrawę, otrzyma nagrodę w postaci 20 tys. dolarów i zostanie na stałe szefem kuchni Smilesa”.

Sędziami byli uczestnicy uroczystości.

Ze wspomnianych ogłoszeń zgłosiło się wyżej 60-u kandydatów. Zwyciężył niejaki James Brook, lat 30, gdyż przyrządził on nadzwyczaj smaczną potrawę z ryb. Mr. Smiles wręczył zwycięzcy konkursu 20 tys. dolarów i zaangażował go z pensją 3 tys. dolarów miesięcznie na szefa swej kuchni.

HUMOR AMERYKAŃSKI.

Składanie zeznań o dochodzie przez kupców i przemysłowców jest w Ameryce obowiązkiem nie mniej uciążliwym, niż u nas. Wychodzące w Nowym-Yorku pismo „Wall Street Journal” zaleca następujący sposób na sporządzenie zeznania dla urzędu podatkowego:

„Liczbę żywego inwentarza twego gospodarstwa (np. żona, dwoje dzieci, małpa i trzy złote rybki — razem: 7) pomnóż przez $\frac{3}{4}$ lat twego dziadka. Od otrzymanego iloczynu odejmij numer twego kapelusza i dodaj numer auta kochanki. Uzyskaną liczbę podziel przez ilość towarzystw dobroczynnych, do których należysz; iloraz ten pomnóż przez ilość żarówek elektrycznych w twoim mieszkaniu i następnie odejmij od tego, co otrzymasz, numer kołnierzyka, jaki nosisz. Wynik tych działań arytmetycznych wskaże sumę dochodu brutto.

Dochód netto otrzymasz, dzieląc poprzedni wynik przez ilość stopni gorączki, jaką miałeś podczas ostatniego krachu giełdowego”.

Z działalności Stow. Restauratorów w Wilnie

DOROCZNY ZJAZD STOW. RESTAURATORÓW W WILNIE.

Ruchliwe i wykazujące wielką żywotność stowarzyszenie restauratorów w Wilnie odbyło swój doroczny zjazd przy licznych udziałach członków z całej Wileńszczyzny. Zjazd odbył się w Wilnie, w lokalu restauracji „Zacisze”. Na zaproszenie prez. Edmunda Kowalskiego obradom przewodniczył p. Wł. Brzeziński.

Po zagajeniu obrad i uczczeniu pamięci zmarłych w ciągu roku członków, prez. Kowalski złożył zebrany obszerny sprawozdanie z działalności zarządu za okres sprawozdawczy. Z momentów tej działalności specjalnie zasługujących na podkreślenie, wymienić wypada: czynny udział stowarzyszenia w akcji wyborczej do ciał ustawodawczych, skuteczne wystąpienie u władz w obronie zagrożonych interesów dzierżawców bufetów kolejowych i zorganizowanie w Wilnie zjazdu dzierżawców bufetów kolejowych, skuteczną akcję w kierunku obniżenia cenników restauracyjnych, wprowadzenie do komisji szacunkowych przedstawicieli stowarzyszenia, akcję na terenie władz samorządowych w sprawie obniżenia dodatku komunalnego do patentów akcyzowych i t. d.

Mimo niesłuchanie ciężkiej sytuacji, wywołanej przez ogólny kryzys gospodarczy, stowarzyszenie pracowało zupełnie normalnie i dzięki wzorowej gospodarce nie tylko nie popadło w zadłużenie, jak to się dzieje często w innych dzielnicach, lecz nawet osiągnęło poważne oszczędności. Stan taki zawdzięczyć należy w pierwszym rzędzie wysokiemu poczuciu społecznemu u członków, którzy solidarnie popierają swoją organizację zawodową, świadomi korzyści, jakie jej zawdzięczają.

Rzucona na poprzednim zgromadzeniu inicjatywa ufundowania własnego sztandaru została chętnie podjęta przez członków, którzy dotychczas złożyli na ten cel blisko tysiąc złotych.

Następny mówca, skarbnik stow. p. Wł. Kieliszczuk złożył sprawozdanie kasowe, w którym podkreślił, że dzięki oszczędnej gospodarce, a nadewszystko — dzięki bezinteresownej pracy prez. Kowalskiego, który pokrywał z własnej kieszeni koszty licznych wyjazdów w sprawach stowarzyszenia — osiągnięto zysk i dziś stowarzyszenie posiada kapitał 3.300 zł. Następnie członek komisji rewizyjnej p. Roszczewski stwierdził wzorowy porządek w rachunkowości i wniósł o udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, co też zebrani jednogłośnie uchwalili.

Z kolei p. A. Zadarnowski wniósł o obniżenie składek członkowskich; wniosek ten przyjęto. P. Zadarnowski złożył następnie sprawozdanie ze zjazdu delegatów dzielnicowych, odbytego w Warszawie i poinformował zebranych o pracach Centrali na terenie władz państwowych i komunalnych. P. Kneblewski zreferował sprawę nowej ustawy antyalkoholowej, poruszając jednocześnie kwestję potajemnego wyszynku, który wyrządza restauratorom dotkliwe straty.

Z kolei odbyły się wybory nowych władz stowarzyszenia. Do zarządu wybrani zostali pp.: E. Kowalski, W. Kieliszczuk, M. Kiełmuć, A. Zadarnowski, Z. Kneblewski, W. Usjan, A. Topolski, J. Maj i Z. Znośko. Komisję rewizyjną tworzą pp.: F. Roszczewski, B. Wieliczko, S. Kusek, A. Klimaszewski i A. Daniszewski.

PLAGA „DOMOWYCH OBIADÓW“.

W dniu 14 b. m. zarząd stow. restauratorów w Wilnie złożył w Starostwie Grodzkiem w Wilnie memoriał w sprawie t. zw. „domowych obiadów“; odpisy tego memoriału złożone zostały prezydentowi m. Wilna oraz prezesowi wileńskiej Izby Skarbowej.

Ze względu na to, że sprawa poruszona w memoriale posiada zasadnicze znaczenie dla ogółu restauratorów w całym kraju — zamieszczamy poniżej tekst wspomnianego memoriału w dosłownym brzmieniu.

W momencie, gdy ciężki kryzys gospodarczy nęka szczególnie dotkliwie przemysł restauracyjny, wyrastają jak grzyby po deszczu niezliczone przedsiębiorstwa, trudniące się wydawaniem t. zw. „domowych obiadów“ w prywatnych mieszkaniach, które, rzecz prosta, nie odpowiadają w najmniejszej mierze wymaganiom higienicznemu - sanitarnemu, stawianym wszystkim zakładom gastronomicznym. Stwierdzić musimy, że są to faktyczne zakłady restauracyjne, nie tylko nie posiadające odpowiednich urządzeń, ale w dodatku nie ponoszące żadnych ciężarów z tytułu opłat za koncesje, patenty, świadectwa, opłat administracyjnych, komunalnych, skarbowych, socjalnych i t. d. Niezalegalizowane takie przedsiębiorstwa uchylają się od kontroli władz sanitarnych, które nie mają możliwości badania ich stanu używalności, ponieważ lokale takie nie są zarejestrowane.

Publiczność, mniemając niesłusznie, iż „obiady domowe“ są tańsze od obiadów w restauracji, korzysta bardzo chętnie z usług tych przedsiębiorstw — przyczyniając się tem samem do wzrostu ich liczebności.

Stan taki wpływa w wysokim stopniu ujemnie na obroty legalnych zakładów restauracyjnych, które ponoszą poważne straty z powodu niezdrowej konkurencji ze strony przedsiębiorstw nielegalnych, wymykających się z pod kontroli władz skarbowych, administracyjnych i sanitarnych. Jest rzeczą powszechnie znaną, że trudniący się wydawaniem „domowych obiadów“ karmią publiczność potrawami przyrządzonymi w ubikacjach nie odpowiadających temu celowi i z produktów zwykle niewiadomego pochodzenia (mięso niestemplowane, tłuszcze niebadane przez władze sanitarne i t. d.). Publiczność, która uczęszcza licznie do takich lokalów w imię zwodniczej całkowitej „oszczędności“ — przyczynia się bezwiednie do ustawicznego wzrostu liczby tego rodzaju zakładów, gdy tymczasem restauracje, mimo nader przystępnych cen, przeżywają ustawiczny spadek frekwencji.

Zwracamy się więc do Starostwa Grodzkiego z uprzejmą prośbą o: 1) przeprowadzenie rejestracji lokalów, wydających „domowe obiady“; 2) zbadanie ich stanu sanitarnego, oraz 3) spowodowanie, aby obłożono właścicieli tych zakładów wszystkimi świadczeniami państwowymi i komunalnymi, jakie opłacają legalne zakłady gastronomiczne.

O ile zaś posunięcia powyższe nie mogłyby być wprowadzone w życie, prosimy o wydanie takich zarządzeń, któreby położyły kres działalności nielegalnych przedsiębiorstw handlowych, trudniących się wydawaniem „domowych obiadów“.

Prezes: (—) Edmund Kowalski.

Sekretarz: (—) Leonard Kneblewski.

Wilno, 14 października 1931 r.

U źródła „Ostromecko”

Bawiąc ostatnio przez kilka dni na Pomorzu, skorzystałem skwapliwie z uprzejmości właściciela Zdroju „Ostromecko” p. Edmunda Niedzielskiego, który zaproponował mi zwiedzenie Zakładu Zdrojowego — i dzięki temu mogę podzielić się z czytelnikami wrażeniami, jakie odniosłem podczas kilkugodzinnej wędrowki po terenach Zakładu. Korzystam ze sposobności, aby raz jeszcze podziękować serdecznie p. Niedzielskiemu za podjęcie się trudu udzielenia mi wyczerpujących informacji w kwestji, która niewątpliwie zainteresuje wszystkich naszych czytelników.

Zródło „Ostromecko” znajduje się na terenie 10.000-morgowej posiadłości ziemskiej tejże nazwy — o 19 klm. zaledwie od Bydgoszczy. Okolica ta połałdowana łagodnie, a miejscami górzysta nawet (wzniesienia dochodzą do 120 m. wysokości), uchodzi słusznie za jeden z najbardziej uroczych zakątków naszego Pomorza. Piękno krajobrazu podkreślają charakterystyczne źródelka, wytryskujące na stokach wzniesień. Nie brak ich również i u podnóża, podskórnych i wytryskujących z ziemi; właśnie jednym z tych ostatnich jest największe w okolicy i jedyne eksploatowane źródło „Ostromecko”.

Eksploatacja tego źródła została zapoczątkowana w roku 1886, kiedy to stwierdzono niezbicie, iż woda ta posiada cenne własności lecznicze, będąc jednocześnie wysmienitym napojem orzeźwiającym o nader przyjemnym smaku. Była ona szeroko rozpowszechniona w całych Niemczech pod nazwą „Marienquelle”, rywalizując skutecznie z najsłynniejszymi wodami o podobnych właściwościach, jak Giesshübler, Vichy-Celestins, Bilińska, Fachingen i t. d. Popularność, jaką sobie zdobyła woda „Ostromecko” w owych czasach rosła z każdym rokiem i obecnie, w Polsce Odrodzonej woda ta zajmuje bezsprzecznie czołowe miejsce wśród krajowych wód mineralnych.

Dodać trzeba, że popularność tę „Ostromecko” zawdzięcza nie tylko swym niezrównanym zaletom leczniczym, lecz także i tej okoliczności, że nie ustępując w niczem renomowanym wodom zagranicznym, jest od nich wielokrotnie tańsza.

Cały szereg zaszczytnych nagród i odznaczeń przyznanych firmie w okresie 45 lat jej istnienia świadczy wymownie o wysokiej wartości wody „Ostromecko”. Medale złote i najwyższe nagrody uzyskała firma na kilkunastu wystawach, m. in. na wystawie spożywczo-kulinarnej w Szczecinie w 1898 r., rolniczo-przemysłowej w Grudziądzu w 1925 r., w Gnieźnie w tymże roku, Bydgoszczy, Salonikach, Paryżu (wielki medal złoty i Grand Prix w r. 1927) i t. d.

Własności lecznicze wody „Ostromecko” wynikają stąd, że posiada ona niezwykle bogatą zawartość składników mineralnych; dzięki nim, wzbudza ona apetyt, ułatwia funkcję trawienne, neutralizuje nad-

miar kwasów żołądkowych i zobojętnia moczany. Wielokrotnie przeprowadzone analizy chemiczne wody „Ostromecko” w Polsce i zagranicą wskazywały zawsze na obecność w niej pożytecznych dla organizmu ludzkiego składników mineralnych. Posiada ona skład chemiczny zupełnie identyczny do tego, jaki posiadają Giesshübler, Vichy i t. d.

Eksploatacja wody „Ostromecko” przeprowadzana pod baczным nadzorem p. E. Niedzielskiego, wytrawnego fachowca i znanego działacza społecznego — odbywa się przy pomocy nawskroś nowoczesnych urządzeń, wzorowanych ściśle na urządzeniach zdrojów zagranicznych o światowej sławie. Woda, tryskająca ze źródła, zbiera się w 2 olbrzymich zbiornikach cementowych, skąd zostaje odprowadzona rurami do zabudowań zakładu, znajdujących się w oddaleniu 600 m. od źródła. Butelkowanie następuje dopiero po przejściu wody przez filtry specjalnych osadników.

Na szczególną uwagę zasługuje t. zw. sala aparatów, mieszcząca maszyny do automatycznego mycia butelek. Mycie skutecznia się w 3 kotłach: w pierwszym — butelki zostają umyte starannie w gorącej wodzie, w drugim — poddane działaniu roztworu sody i w trzecim wreszcie — następuje mechaniczne szczotkowanie i płukanie. Do mycia butelek używa się wody... „Ostromeckiej”, doprowadzanej ze stawu wypełnionego wodą, która spływa tam bezpośrednio ze źródła. Ta sama woda

porusza turbinę wodną, która obraca wszystkie maszyny i dynamo elektrowni zakładowej.

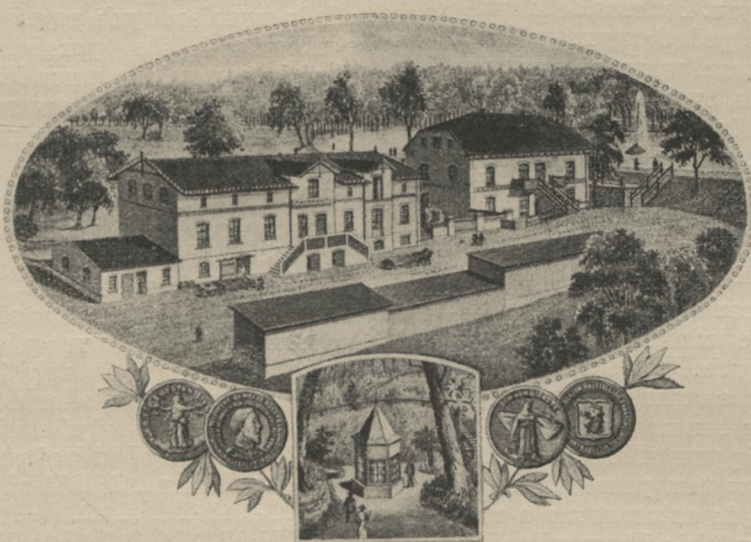
Produkcja zakładu wynosi około 5 — 6.000 butelek dziennie.

Olbrzymi popyt, jakim cieszy się wszędzie woda „Ostromecko”, zmusił zarząd zakładu do założenia gęstej sieci swych reprezentacji w całym kraju. Dla wygody naszych czytelników, którzy chcieliby nawiązać kontakt z najbliższym przedstawicielstwem „Ostromecko”, podajemy wykaz ważniejszych reprezentacji:

Chełmno — St. Cebula; Chojnice — Kunowski, ul. Dworcowa 17; Chełmża — A. Dylewski, Toruńska 25; Gdynia — Hurtownia piwa J. Vogel, Szosa Gdańska; Grudziądz — F. Kwella, Nadgórna 12; Górny Śląsk i woj. krakowskie — W. Zaremba w Królewskiej Hucie, ul. Wolności 14; Kraków — L. Schneider, Dietłowska 105; Lwów — R. Weinreb, Legjonów 31; Łódź — L. W. Juraszek, ul. Nawrot 88; Poznań — Szulczewski i Skupiński („Wulkan”), ul. Szamarzewskiego 47; Świecie — J. Lewandowski; Tczew — J. Przybyłowski, Kościuszki 13 — 14; Toruń — J. Michałowski; Weyherowo — W. Ceynowa, Sobieskiego 15.

W Warszawie Zdrój „Ostromecko” reprezentuje firma A. Domański, Waliców 11, tel. 615-25.

Klemens Arenwaldt.



W tem szaleństwie jest metoda...

Ucisk podatkowy przybrał w ostatnich czasach formy wręcz niesamowite. Niema już dziś takiej dziedziny życia gospodarczego w Polsce, na której nie zaciążyłby fatalnie fiskus skarbowy, wyciskający z każdego organizmu przemysłowego czy handlowego wszystkie soki żywotne.

Tonącemu, który resztkami sił walczy z falami, nie należy uwiązywać ciężkiego kamienia u szyi! Tymczasem, taką właśnie rolę odgrywa fiskus wobec podatnika, borykającego się od kilku już lat z bezprzykładowymi trudnościami, jakie wynikły naskutek ogólnego kryzysu gospodarczego.

Biurokratyczna machina skarbowa funkcjonuje z doskonałością bezdusznego automatu. „Miarodajni“ nie wdają się w ocenę możliwości płatniczych podatnika i realizując coraz to inne projekty nowych podatków i dodatków do podatków — pamiętają tylko o „koniecznościach państwowych“, natomiast z reguły nie wprowadzają do swoich obliczeń współczynnika ogólnego zubożenia wskutek kryzysu. Podczas debat w Sejmie nad nowymi projektami podatkowymi wiceminister skarbu, p. Zawadzki wskazał w swym przemówieniu na to, że należy dbać pilnie, by projektowane wpływy skarbu były realne, czyli innymi słowami — ściągalne. Enuncjacja bardzo słuszna i bardzo na czasie — nie da się temu zaprzeczyć; ale cóż z tego, skoro bezpośrednio po wysłuchaniu tej enuncjacji Sejm uchwalił wszystkie nowe projekty podatkowe, których realność jest więcej niż wątpliwa!

Bezdusznosc automatu, cechująca pracę ustawodawcy skarbowego, występuje jeszcze wyraźniej w postępowaniu władz wymiarowych. Wielokrotnie publikowane okólniki Min. Skarbu, nakazujące wyrozumiałość wobec płatnika, są fikcją bez najmniejszego znaczenia i urzędy skarbowe robią wszystko, co w ich mocy, aby utwierdzić płatnika w tem przekonaniu, aby udowodnić mu „namacalnie“, że automat może cechować nie tylko bezdusznosc, lecz także i bezmyślność lub wręcz nawet zła wola!...

W „Ilustr. Kurj. Codz.“ Nr. 287 z dnia 17.X. b. r. znajdujemy rewelacyjne wprost oświadczenie pewnego wyższego urzędnika skarbowego, którego nazwiska redakcja „I. K. C.“ nie wymienia ze zrozumiałych względów. Wyjaśniając przyczyny powstania olbrzymich zaległości podatkowych, które w obecnej chwili wynoszą ponad 1 miliard złotych, autor owych rewelacyjnych uwag oświadcza dosłownie:

„Nikt nie zastanowił się dostatecznie nad przyczynami wzrostu zaległości aż do jednego miljarda złotych. Muszę tu przyznać, że same władze skarbowe przyczyniają się często do wzrostu tych zaległości. Nie wszystkim jest wiadome, że od czasów Grabskiego kierownicy urzędów skarbowych, o ile wymierzają podatek obrotowy i dochodowy co roku w rozmiarach nie niższych jak w latach ubiegłych — otrzymują kwartalnie nagrody w wysokości 350 złotych!

Dochodzi więc do tego, że urzędnik źle uposażony, a więc potrzebujący tego wynagrodzenia, stara się o jak najwyszy wymiar podatku, a płatnik nie płaci. Kilkakrotnie miałem sposobność do poruszenia tej sprawy z płatnikami, którzy mi wręcz oświadczyli: „Gdyby wymierzono słusznie podatek, zapłaciłbym. Ale tyle, ile żąda odemnie urząd skarbowy nie mogę zapłacić, a więc wolę wogóle nie płacić!“

Czy nie byłoby lepiej wymierzać mniej, a ściągać w s z y s t k o, niż wymierzać miljonowe podatki i potem nic nie ściągnąć i doprowadzić do fikcyjnych — bo nieściągalnych miliardowych zaległości?...“

Oświadczenie powyższe tłumaczy w sposób zupełnie przejrzysty cały szereg „rekordów wymiarowych“, o jakich słyszy się na każdym kroku. Znają je wszystkie bez wyjątku dziedziny przemysłu i handlu, a już wręcz „super-rekordy“ zachodzą w stosunku do restauratorów, zwłaszcza do drugorzędnych, nie obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych i zdanych przeto całkowicie na łaskę władzy wymiarowej. Restaurator taki odczuwa podwójnie skutki tej „laski“: przedewszystkiem — opłaca wygórowany podatek obrotowy z tytułu ustalenia przez władzę wymiarową fantastycznej sumy obrotu, ponadto zaś płaci wygórowany podatek dochodowy, obliczony od równie fantastycznej w tej sytuacji sumy zysku.

Godzi się jeszcze zaznaczyć, że obecna praktyka władz wymiarowych neguje zupełnie normy średniej zyskowności dla przedsiębiorstw restauracyjnych II-ej kat., ustalone przez Min. Skarbu przed 2 laty w wysokości 10 — 15% sumy obrotu. Oto typowy przykład tej „rekordowej praktyki“ w odniesieniu do restauratora:

Urząd skarbowy w Sosnowcu określił obrót pewnej drugorzędnej restauracji za rok 1929 na sumę 117.364 zł., a zysk netto na 20.640 zł., co stanowi 17,6 proc. obrotu. Świadomość, iż na świecie szaleje niebывały kryzys gospodarczy nie jest obcą urzędowi skarbowemu w Sosnowcu, gdyż określając obrót tegoż przedsiębiorstwa za rok 1930, zadowolił się cyfrą 96.398 zł. Ale urzędnik skarbowy znać dobrze pamiętał o tem, by zasłużyć sobie na nagrodę, gdyż sumę dochodu netto, od której wymierzał podatek dochodowy, określił na... 26.934 zł., co stanowi 28% obrotu!

Porównajmy cyfry. W roku 1929 zysk netto przedsiębiorcy ustalono w wysokości 17,6% obrotu. W rok później, mimo zmniejszonego o przeszło 20 tysięcy złotych obrotu i wiedząc, że restaurator w roku tym sprzedawał te same artykuły spożywcze i trunki, co i w roku poprzednim z tą tylko różnicą, że o b n i ż y ł znacznie ceny, uwzględniając moment zubożenia konsumenta, a więc samorzutnie z m n i e j s z y ł s w ó j d o c h ó d — wiedząc o tem wszystkim, wbrew logice i własnemu przekonaniu — urzędnik skarbowy obliczył restauratorowi zysk o przeszło 10% wyższy, niż w roku pomyślniejszej konjunktury!...

Niema dość silnych słów na napiętnowanie tego rodzaju postępowania. „Rekord wymiarowy“, za którym kryje się nagroda pieniężna dla „rekordzisty“, wyrządza płatnikowi nie tylko materialną krzywdę. Uczy go on nieufności do władz, które zachęcają swoich urzędników nagrodami pieniężnymi do popełniania n i e s p r a w i e d l i w o ś c i wobec współobywateli, demoralizując w ten sposób ludzi z gruntu uczciwych, ale... źle opłacanych!

Jeśli dotychczas byliśmy skłonni mniemać, że wygórowane i jaskrawie niesprawiedliwe wymiary podatkowe były objawami jakiegoś niewytłumaczonego szaleństwa — to dziś z całą pewnością można już stwierdzić, że „w tem szaleństwie jest metoda“.... I to metoda, której należy natychmiast zaniechać!

Najstarszy browar w Polsce

W wieku XV-tym do Grodziska — małej mieściny pod Poznaniem — przybyło kilku kolonistów czeskich, którzy, rozejrzawszy się w miejscowych stosunkach, sprowadzili tu swoje rodziny i osiedlili się w Grodzisku na stałe.

Kroniki miasta Grodziska, pochodzące z tych czasów, mówią o długotrwałej suszy, która pustoszyła wówczas wielkie połacie ziemi poznańskiej i doszczętnie pozbawiła wody również i Grodzisk. Z tego powodu mieszkańcy tego miasta porzucali ubogi dobytek i przenosili się tłumnie do miejsc nie nawiedzonych klęską. Ulitował się nad nimi św. Bernard i za sprawą boską uczynił cud: w mieście wytrysnęło kilka źródeł! Jedno z tych źródeł dotrwało do naszych czasów; jest to t. zw. „studnia św. Bernarda“ na rynku Grodziska.

Czesi, którzy już wówczas byli zamiłowanymi piwoszami, wykorzystali natychmiast cudownie zesłaną wodę na warzenie swego ulubionego napoju. I jakież było ich zdumienie, gdy otrzymali piwo, górujące znacznie zarówno smakiem jak i specjalnymi właściwościami nad piwem wyrabianem w ich ojczyźnie! Cudowny ten napój miał jasno-złoty kolor, a nalany do naczynia, musował niczem najprzedniejsze wino ze słonecznej Szampanji... Z wdzięczności dla św. Bernarda — mieszkańcy Grodziska odprowadzili Świętego w uroczystej procesji do klasztoru w Lubiniu pod Kościanem; w pochodzie niesiono beczkę świeżego piwa jako dar dla klasztoru. Tradycja ta przetrwała do naszych czasów: Browary Grodziskie rokrocznie posyłają klasztorowi w Lublinie beczkę piwa grodziskiego!

Jak widać z powyższego — piwo Grodziskie liczy sobie już z górą 400 lat istnienia. Jest to napój jedyny w swoim rodzaju, gdyż cudowne właściwości wody, używanej do warzenia tego piwa, nie występują w żadnych innych źródłach.

Dzisiejsze „Browary Grodziskie Sp. Akc.“, stanowią jeden z kolejnych etapów rozwojowych placówki przemysłu piwowarskiego. Oparty na pielęgnowanej pieczołowicie tradycji — browar ten przekształcił się z biegiem czasu w wielkie przedsiębiorstwo.

Rzecz znamienna: popularność piwa Grodziskiego była bez porównania większa zagranicą, niż w kraju. Najpoważniejszym odbiorcą tego piwa były przed wojną Niemcy, pozatem olbrzymie transporty „Grodziskiego“ wysyłano rokrocznie do szeregu krajów zamorskich, m. in. w Afryce — do Togo, Kamerunu, Lome, Duala, Skwakopmund; w Australji — do Sydney, Rabaul, Melbourne; w Azji — do Chin (Hong-Kong, Tsingtau, Tientsin), Japonji (Tokjo, Jokohama) i t. d. W Polsce natomiast piwo to było mało popularne; znali je tylko wytrawni smakosze, a szeroki ogół w myśl stałej, niestety, u nas zasady „cudze chwalicie, swego nie znacie...“ odnosił się z nieufnością do produktu, który znano i ceniono nietylko w Europie, lecz nawet w dalekich krajach egzotycznych!

Produkcja browaru, zahamowana w latach zawieruchy wojennej, nie osiągnęła jeszcze w Polsce Odrodzonej wysokości przedwojennej. Obecne możliwości produkcyjne browaru, dzięki zastosowaniu nawszkroś nowoczesnych urządzeń technicznych, pozwalają zaspokoić zapotrzebowanie wielokrotnie większe od obecnego, nie są jednak wyzyskane w całej pełni z racji zamknięcia po wojnie szeregu rynków zamorskich.

Zdolność produkcyjna Browarów Grodziskich — stawiona w głównej mierze na potrzeby krajowe — wynosi obecnie ponad 70.000 hl. piwa i 50.000 ctn. słoju, jako produktu pobocznego.

Zabudowania browaru zajmują teren około 15 morgów. Oprócz browaru właściwego i słodowni, Browary Grodziskie posiadają jeszcze fabrykę sztucznego lodu.

Jako szczegół, zasługujący na specjalną uwagę, wymienić należy tę okoliczność, że piwo Grodziskie jest wysyłane wyłącznie w butelkach o pojemności 0,3 litra; piwo to posiada wielomiesięczną wytrzymałość i z tego powodu może być przechowywane przez dłuższy czas nawet w domach prywatnych, nie wymagając specjalnych urządzeń dla jego pielęgnacji.

Wzrastający z każdym rokiem popyt na piwo Grodziskie na rynkach krajowych i utrwala już reputacja tego napoju na wszystkich większych rynkach zagranicznych — wróżą Browarom Grodziskim dalszy pomyślny rozwój. Rozkwit przedsiębiorstwa tego jest w dużej mierze zasługą przewidującej polityki handlowej kierownictwa browaru, spoczywającego w rękach wytrawnych fachowców pp.: dyr. Leona Kazubowskiego (dział handlowy) i dyr. Antoniego Thuma (dział techniczny). Już dziś poważny odsetek produkcji browaru udało się skierować ponownie na utracone przed kilkunastu laty rynki zagraniczne (przedewszystkiem — do Niemiec i Belgji); utworzono w tym celu kilka reprezentacji firmy zagranicą, m. in. w Berlinie i Hamburgu. W Warszawie Browary Grodziskie reprezentuje firma A. Domański (Waliców 11), ponadto — hurtownie firmy znajdują się w każdym większym mieście na obszarze Rzplitej.

Pisząc o piwie Grodziskim, niesposób pominąć milczeniem przyczyn, którym piwo to zawdzięcza swoje niezwykle powodzenie. Jedną z tych przyczyn jest wyśmienity smak piwa Grodziskiego i jego charakterystyczny zapach, pochodzący stąd, że do wyrobu „Grodziskiego“ używa się specjalnie dymionego słoju. Najważniejszą wszakże przyczynę stanowią nieocenione wprost własności lecznicze piwa Grodziskiego, znane dobrze wszystkim, którzy stale tego napoju używają.

Zaznaczyć trzeba, że piwo Grodziskie jest warzone z wyborowego słoju pszennego i najlepszego chmielu — bez innych domieszek. Posiada ono bardzo nieznaczną zawartość alkoholu (zaledwie 1,7%) i z tego względu może być uważane za napój bezalkoholowy. Co więcej — dzięki zawartości własnego, naturalnego węgla neutralizuje ono w organizmie skutki nadmiernego użycia alkoholu. Z tej racji Niemcy nazywają piwo Grodziskie „Der Morgenstrunk des Gastwirts“, czyli „poranny trunek restauratorów“, mając to na uwadze, że restaurator nieraz zmuszony jest w ciągu nocy wypić z gośćmi dużą ilość napojów alkoholowych.

Lekarze zalecają stałe używanie piwa Grodziskiego, jako skutecznego środka przeciwko niedyspozycji żołądka, niestrawności i cukrzycy; stosuje się je również jako środek przeciwko otyłości.

Jako napój orzeźwiający, który pobudza apetyt i nie upaja — piwo Grodziskie używają ludzie oddający się wytężonej pracy umysłowej lub fizycznej. Ta właśnie zaleta — zdolność orzeźwiania wycieńczonego pracą lub zatrutego alkoholem organizmu — decyduje w głównej mierze o powodzeniu piwa Grodziskiego!

Klemens Arenwaldt.

Radjo w restauracjach

W krytycznych czasach, jakie przeżywamy, nie wystarczy dać swym klientom dobre piwo, lub dobrą herbatę czy kawę, trzeba ponadto dążyć do tego, aby gościa czemś pociągnąć, zatrzymać. Taką siłą atrakcyjną posiada w pierwszym rzędzie muzyka, dlatego też restauracje i kawiarnie utrzymywać muszą orkiestry, starając się o możliwie najlepszy dobór zespołu.

Jeśli się zważy, że utrzymanie orkiestry kosztuje tysiące złotych miesięcznie, jasne się staje, że wydatek ten, acz podyktowany koniecznością, nie opłaca się przy dzisiejszej koniunkturze. W mniejszych zwłaszcza zakładach, które nie mogą sobie pozwolić na ponoszenie kosztów utrzymania orkiestry, kwestja muzyki w lokalu wysuwa się na pierwszy plan, stanowiąc źródło nieustannych trosk restauratora.

Kwestję tę rozwiązuje całkowicie najcudowniejszy wynalazek XX-go wieku — radjo. Każdy, kto obserwował działanie aparatury radjowej w lokalu publicznym, wie o tem, że przy dobrze zmontowanej instalacji głośnikowej otrzymuje się efekt przewyższający jakościowo produkcje normalnego zespołu orkiestrowego! Zwłaszcza, jeśli chodzi o różnorodność atrakcyj muzycznych — radjo jest bezkonkurencyjne. Zarówno korzystanie z radjofonji krajowej i zagranicznej, jak i stosowanie płyt gramofonowych na aparaturze głośnikowej, umożliwia dostarczenie gościom audycji o skali niezmiernie rozległej, od poważnej muzyki symfonicznej i operowej do produkcji wokalnych najwybitniejszych śpiewaków, słuchowisk muzycznych, muzyki lekkiej i tanecznej i t. d.

Łatwość obsługi radjoodbiornika, a przede wszystkim jego cena, niezmiernie niska w porównaniu z wydatkami na orkiestrę, czyni radjo dostępnem dla najmniejszych nawet zakładów. Dobry odbiornik 2—3-lampowy, zasilany prądem z baterji lub wprost z sieci, kosztuje wraz z głośnikiem i materiałem antenowym od 450 do 850 złotych, płatnych na bardzo dogodnych warunkach ratowych, przyczem koszt konserwacji aparatu nie przekraczają 1 zł. dziennie. Wystarczy porównać te cyfry z wydatkami, jakie pociąga za sobą utrzymanie orkiestry, aby ocenić w pełni doniosłe korzyści, wynikające dla przedsiębiorcy z zastosowania radja w swoim zakładzie! Pamiętać też i o tem trzeba, że urządzenie radjowe w lokalu publicznym jest wolne od wszelkich podatków i opłat, poza minimalną opłatą na rzecz Polskiego Radja (w numerze wrześniowym podaliśmy wyjaśnienie M. S. Wewn. w tej sprawie. Przyp. Red.).

Nastał już czas słot, przyjdą niebawem mrozy i długie wieczory zimowe; trzeba więc już teraz zakrzętnąć się dokoła tego, by minimalnym możliwie kosztem przygotować dla gości atrakcję, któraby przysporzyła przedsiębiorstwu nowe rzesze stałych bywalców...

Adam Klimkiewicz

Członek Rady Zrzeszenia Przedsiębiorstw
Radjotechnicznych.

NAJSTARSZE WINO NA ŚWIECIE.

W mieście Spire w Bawarji, w muzeum, poświęconem specjalnie historii wina, w pięknej rzymskiej amforze znajduje się napój, który już dawno przekroczył legendarny wiek Mathusalema. Bowiem, podczas gdy dziadzio Noego dożył „zaledwie“ do 969 lat — to wino liczy już 16 wieków!

Ponieważ jednak, jak wszystkie wina rzymskie, zmieszane było z miodem — posiada ono tak dużo osadu, że pozostało zeń ledwie kilka tyków, dla jakiegoś ewentualnego szczęśliwca...

Co to jest „Zdrój Marjanki”?

Dotychczas Warszawa była pozbawiona dobrej naturalnej wody stołowej, któraby posiadała odpowiednie składniki zdrowotne, a przytem wyborny smak. Braki te zdołała usunąć firma I. Porębiński (Warszawa, Smocza 31), która dzięki energicznej i intensywnej pracy wprowadziła na rynek warszawski naturalną wodę mineralną „Zdrój Marjanki”.

Jest to woda alkaliczna ze źródła „Marjanki” (Świecie-Pomorze), zawierająca znaczną ilość składników chemicznych o charakterze wybitnie leczniczym, jak dwuwęglany, siarczan magnezu, żelazo i t. d. „Zdrój Marjanki” w przeciwieństwie do rozmaitych wód stołowych, wyrabianych ze sztucznych soli — jest wodą naturalną, czerpaną bezpośrednio ze źródła i nasycaną bezwodnikiem węglowym w specjalnie na ten cel urządzonym zakładzie fabrycznym, przy zastosowaniu najnowszych typu maszyn i instalacji technicznej, gwarantującej pierwszorzędną jakość produktu.

Opinie najwybitniejszych przedstawicieli świata lekarskiego są zgodne co do tej okoliczności, że woda „Zdrój Marjanki” leczy skutecznie niedomagania przewodu pokarmowego. Jako napój orzeźwiający, wyśmienity w smaku, woda „Zdrój Marjanki” zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie. Wprowadzenie wody stołowej „Zdrój Marjanki” na nasz rynek powitać należy z uznaniem; jesteśmy przekonani, że będzie się ona cieszyła zasłużonem powodzeniem wśród tych zwłaszcza, którzy używali dotąd sztuczne wody mineralne pochodzenia zagranicznego, nie posiadające bynajmniej tych walorów, jakie przypisuje im szumna reklama.

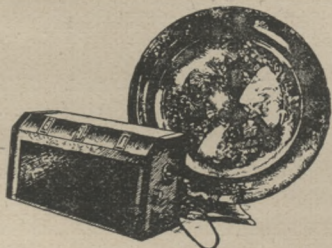
O bliższe szczegóły, dot. „Zdroju Marjanki”, zainteresowani mogą zwracać się bezpośrednio do reprezentacji w Warszawie: firma I. Porębiński, Smocza 31, tel. 741-93.

ZDRÓJ

MARJANKI

POMORZE

Repr. I. Porębiński, Smocza 31, tel. 741-93



INSTALACJE RADJOWE I RADJOGRAMOFONOWE

urządza na dogodnych warunkach

GŁÓWNY SKŁAD „RADJO PHILIPSA”

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska 154, tel. 653-27.
Bezpłatne oferty na żądanie.

Zjazd Małopolskiego Zw. Restauratorów we Lwowie

W środę dnia 30 września b. r. odbył się zjazd delegatów Związku restauratorów i pokrewnych zawodów, obejmującego teren całej Małopolski. Obrady przy licznych udziałach uczestników, odbyły się w salach korporacyjnych, pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Maksymowicza.

Głównym przedmiotem ożywionych obrad była sytuacja, jaka wytworzyła się wskutek wejścia w życie rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu z dnia 30 lipca b. r. w przedmiocie wykonania znowelizowanej ustawy antyalkoholowej z dnia 21 marca 1931 — i okólnika Województwa, nakazującego władzom II-ej instancji przyjęcie za podstawę podziału koncesyj stosunek jednego miejsca na 1.600 mieszkańców. Przyjęcie tej podstawy oznaczałoby zredukowanie około 50% dotychczasowych miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na terenie Małopolski.

W dyskusji zabierali głos: prezes p. Maksymowicz, wiceprezes p. Borowski, delegat ze Stanisławowa p. Haubenstock, delegat z Tarnopola p. Kanner i in. W wyniku obrad zebrani uchwalili odnieść się do czyn-

ników miarodajnych, aby ze względu na obecny ciężki stan, wywołany przez kryzys gospodarczy, zaniechano redukcji koncesyj i pozostawiono je w dotychczasowej ilości, w jakich je nowa ustawa z marca b. r. zastała — aż do normalnego wygaśnięcia.

Następnie, po zaznajomieniu się z akcją niesienia pomocy bezrobotnym, zebrani uchwalili na wniosek prez. Maksymowicza opodatkować wszystkich członków Związku na ten cel, w postaci dodatku do miesięcznych opłat na przeciąg 6 miesięcy od 1-go października b. r. do końca marca 1932 r. W tej sprawie Związek nawiąże porozumienie z komitetami wojewódzkiemi i wezwie wszystkie pokrewne zrzeszenia w miastach małopolskich do przeprowadzenia u siebie podobnej uchwały. Opłaty mają być ułożone progresywnie, zależnie od rozmiarów danej organizacji czy przedsiębiorstwa.

Wreszcie na wniosek p. Kannera z Tarnopola Zjazd wyraził prezesowi Maksymowiczowi uznanie i podziękowanie za owocne w swych skutkach prowadzenia agend Związku.

ZGON ZNANEGO RESTAURATORA I HOTELARZA FRANCUSKIEGO.

We wrześniu b. r. zmarł w Paryżu René Le Nouvel, red. naczelny tygodnika „La France Hotelière“, oficjalnego organu Izby Przemysłu Hotelowego we Francji. Piastował on stanowisko członka zarządu Izby Przemysłu Hotelowego we Francji oraz skarbnika centralnego związku restauratorów francuskich.

Wśród przedstawicieli francuskiego przemysłu restauracyjno-hotelowego zmarły zajmował miejsce bardzo poczesne. Odebrał on staranne wykształcenie fachowe w Paryżu, a podczas swych licznych podróży pogłębił praktycznie nabytą wiedzę. Pierwsze kroki stawiał w Sjamie (Azja pld.-wsch.), gdzie odbywał początkowo służbę wojskową w armii kolonialnej. Następnym etapem w karierze zawodowej zmarłego była stolica Argentyny (Ameryka pld.) Buenos-Aires; był on przez szereg lat dyrektorem największego w tem mieście hotelu „Majestic“ i na tem stanowisku zasłynął szeroko jako sprężysty organizator i wytrawny fachowiec, rozmiłowany w swym zawodzie.

Po wybuchu wojny światowej wrócił do Francji i zaciągnął się do wojska. Za udział w bitwach został odznaczony francuskim Medalem Wojskowym i angielskim „Military Medal“. Po wojnie — widzimy go na stanowisku dyrektora słynnej paryskiej restauracji Marguery, którą prowadził aż do ostatniej chwili. Jednocześnie ś. p. Le Nouvel brał żywy udział w pracy społecznej na terenie organizacji zawodowych i za wybitne zasługi, położone na tem polu, został w roku ub. odznaczony krzyżem Legji Honorowej.

Nieoczekiwana śmierć tego pełnego twórczej energii działacza wyrządziła ciężką stratę francuskiemu przemysłowi restauracyjno - hotelowemu. Dotkliwą również stratę poniosła francuska prasa zawodowa, z której szeregow ubył znakomity dziennikarz i wydawca. Przed kilku laty ś. p. Le Nouvel wydawał własny organ „Le Journal des hôteliers et restaurateurs“, który cieszył się wielką poczytnością. Ostatnio, zmarły był naczelnym redaktorem tygodnika „La France Hotelière“ — wydawnictwa, które jemu w głównej mierze zawdzięcza swój obecny rozkwit i popularność.

REZYDENCJA WICEMINISTRA — SKŁADNICĄ PRZEMYCANEGO ALKOHOLU.

Wielką sensację wywołała w Stanach Zjednoczonych wiadomość o wykryciu w letniej rezydencji podsekretarza stanu do spraw marynarki Adamsa w stanie Massachusetts obficie zaopatrzonego składu napojów alkoholowych, wartości 50.000 dolarów. Policja prohibicyjna skonfiskowała znaleziony alkohol i arestowała trzy osoby, znajdujące się w składzie. Prasa codzienna, która tę wiadomość podała, nie wyjaśnia tego, jaki był stosunek Adamsa do przemysłowców, którzy urządzili swój skład w jego rezydencji...

KONIAKI
RUMY
ARAKI

WHISKY
WÓDKI
LIKIERY



WINKELHAUSEN

STAROGARD (POMORZE)
ROK ZAŁOŻ. 1846

„Objektywne” informacje gazety „Robotnik”

W nr. 363 „Robotnika” z dnia 18 b. m. ukazała się notatka, zawierająca szereg inwektyw pod adresem zarządu otwartej niedawno filii „Gastronomji” — restauracji „Nowa Gospoda”. Jesteśmy upoważnieni do katégoricznego stwierdzenia, że fakty podane w powyższej notatce nie odpowiadają prawdzie, będąc czcym wymysłem jakiegoś anonimowego (notatka nie jest podpisana) malkontenta.

Zarzut, że „personel otrzymuje pożywienie, które wprost nie nadaje się do spożycia, i to w niedostatecznej ilości” — wywołać musi uśmiech politowania u każdego, kto zna panujące pod tym względem stosunki w restauracjach. Życzilibyśmy wszystkim pracownikom wydawnictwa „Robotnika”, aby mieli zawsze zapewnione takie pożywienie, jakie mają kelnerzy nie tylko w „Nowej Gospodzie”, lecz i w każdej wogóle pierwszorzędnej restauracji! Niechże panowie z „Robotnika” obejrzą sobie tych słaniających się z głodu pracowników „Nowej Gospody”, a zrozumieją śmieszność swego zarzutu...

Równie gołosłowny i naiwny jak poprzedni jest zarzut, że w „Nowej Gospodzie” nie ma żadnych ubikacji do jedzenia oraz przechowywania garderoby. Czy redakcja „Robotnika” wyobraża sobie, że urząd przemysłowy Magistratu udzieli swego pozwolenia na otwarcie restauracji, która nie posiadałaby takiej ubikacji? Jak każda większa restauracja, „Nowa Gospoda” posiada osobny pokój dla pracowników, w którym znajdują się specjalne szafki na garderobę oraz stoły, przy których pracownicy spożywają posiłek.

Pretensja, że „kelnerzy muszą po kilkaset razy dziennie biegać do kuchni po schodach” — brzmi co najmniej dziwnie. Skoro gości jest tak wielu, że każdy kelner musi aż po kilkaset razy dziennie schodzić do kuchni po zamówione potrawy — to stan taki świadczy tylko o tym, że zarobki kelnerów, pochodzące z procentów dopisywanych do rachunków, muszą być wcale niezłe! A więc — kto podnosi tę pretensję i pod czym adresem? Nie słyszeliśmy jeszcze, aby kelnerzy skarżyli się na to, że gości jest... za dużo!

Ostatni zarzut dotyczy wadliwego jakoby systemu kontroli w „Nowej Gospodzie”, przyczem „wadliwość” polega na tym, że lokal posiada tylko jedną maszynę czekową, na której trzeba odbijać czek na „każdy drobniak pobrany z kuchni i z bufetu” — co powodować ma trudności w szybkim obsłudze publiczności.

Ostatecznie, kwestję taką jak ta, czy restaurator ma dla wygody kelnerów wydać 3000 dolarów na drugą kasę kontrolną, czy też musi pracować przy jednej kasie — należy chyba pozostawić do rozstrzygnięcia samemu restauratorowi? Szybka obsługa publiczności

leży w interesie przede wszystkim właściciela lokalu, skoro więc uważa on, że jedna maszyna wystarcza — nie ma potrzeby wszczynać na ten temat dyskusji. Ale tu chodzi o co innego i autor notatki wyraźnie daje do zrozumienia, co ma na myśli, pisząc o „wadliwym” systemie kontroli.

Chodzi tu po prostu o konieczność „odbijania czeku na każdy drobniak pobrany z kuchni i z bufetu” — konieczność bardzo nie miłą dla kogoś, kto przy sporządzaniu rachunku zwykły popełniać „omyłki”, oczywiście, zawsze na korzyść własnej kieszeni! Z punktu widzenia takiego pana nie da się zaprzeczyć, że system, przy którym tego rodzaju „omyłki” są niemożliwe, jest... wadliwy! Ale pozwolimy sobie mniemać, że nie jest to również pogląd redakcji „Robotnika”, która, drukując anonimowe brednie, wysane z brudnego palca — musi wziąć za nie pełną odpowiedzialność na siebie...

Fakt, że autor (czy inspirator?) tej notatki boje się nad „wadliwością” systemu kontroli w „Nowej Gospodzie” nie pozostawia cienia wątpliwości co do tego, z kim mamy do czynienia. Pamiętamy dobrze o tem, że już w pierwszych dniach po otwarciu „Nowej Gospody” zarząd restauracji wydał kilku pracowników, przyłapanych na gorącym uczynku kradzieży lub oszustwa przy zestawianiu rachunków. M. in. wydałono bufetowego Stanisława Pogorzelskiego za kradzież butelki koniaku francuskiego oraz kelnera Gradowskiego, którego przyłapano na dopisaniu gościowi do rachunku 10 zł. Szczegółem nie pozbawionym swoistego humoru jest to, że gość, który przyłapał G. na oszustwie, okazał się urzędnikiem... Najw. Izby Kontroli Państwa!

I jeszcze jedno. Na krótko przed ukazaniem się omawianej notatki, do dyrekcji „Gastronomji” i „Nowej Gospody” zgłosił się współpracownik redakcji „Robotnika” p. Czarnecki. Oświadczył on, że posiada informacje o nieporządkach, jakie panują w „Nowej Gospodzie”, zwłaszcza w dziedzinie warunków pracy kelnerów — i że wstrzymał się narazie z opublikowaniem tych szczegółów, ponieważ hołduje zasadzie uprzedniego sprawdzenia zarzutów u źródła. Ze strony dyrekcji udzielono panu C. wyczerpujących wyjaśnień, które — zdawało się — rozwiały jego wątpliwości, wyraźnie przez kogoś inspirowane oraz zaproponowano szczegółowe zwiedzenie lokalu, z czego p. C. obiecał skorzystać, zanim napisze coś w „Robotniku”. Tymczasem, w dwa dni później ukazała się w „Robotniku” wiadoma notatka...

Oto jest „objektywna” metoda informowania publiczności przez „Robotnika”!



JEDYNA
„ZŁOTA RENETA”
 ORYGINALNA
 tylko Wytwórni Win
H. MAKOWSKIEGO
 z KRUSZWICY

THONET MUNDUS
Polskie fabryki giętych mebli, Sp. Akc.
 Centrala w Bielsku (Cieszyńskim)
 ul. Mickiewicza Nr. 21
 ODDZIAŁ SPRZEDAŻY w WARSZAWIE:
 MARSZAŁKOWSKA Nr. 141, tel. 620-29.
 Fabryki: w Radomsku, woj. Łódzkie, w Jasienicy, woj. Śląskie i w Buczkowicach, woj. Krakowskie.
MEBLE GIĘTE
 Urządzenie wnętrz według własnych projektów: lokali mieszkalnych, magazynów i kawiarni, teatrów i kino-teatrów, instytucji, banków, biur, oraz meble i urządzenia z rur stalowych.

Kronika Stowarzyszenia Warszawskiego

Komunikat Nr. 52

1) W dniu 29 września b.r. w lokalu Stowarzyszenia odbyła się konferencja prasowa, poświęcona omawianiu aktualnych zagadnień dot. przemysłu gastronomicznego. Szczegóły obrad podajemy na innym miejscu.

2) W myśl uchwały ogólnego zebrania członków Stow. warsz. z dnia 23 b.m., zwracamy się do wszystkich tych członków, którzy nie zdążyli jeszcze zadeklarować swego udziału w akcji dożywiania działalności szkolnej, o zgłoszenie w kancelarii Stow. ilości obiadów, jaką na ten cel przeznaczają. Szczegółowy wykaz złożonych deklaracji podamy w następnym numerze.

3) Podajemy do wiadomości naszych członków, że w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 11 do 13-ej w lokalu Stowarzyszenia urzęduje doradca podatkowy, udzielający bezpłatnie wszelkich informacji dot. spraw podatkowych. Z porad tych mogą korzystać tylko członkowie Stowarzyszenia.

4) Przesłaliśmy za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej spis naszych członków do wszystkich Komisji Szacunkowych i Komisji Odwoławczej w okręgu warszawskim, z prośbą o powoływa-

nie naszych członków w charakterze rzeczoznawców do prac tych komisji. W wypadku niedopuszczenia naszych członków do tych prac, należy o każdym takim wypadku zawiadomić zarząd Stowarzyszenia.

5) Podajemy do wiadomości naszych członków, że p. mecenas Pęski przestał być radcą prawnym Stow. Nazwisko nowego radcy prawnego podamy w następnym numerze.

6) Przypominamy naszym członkom o obowiązku posiadania książeczek obrachunkowych dla personelu. Zarząd Stow. opracowuje obecnie schemat takiej książeczki i niebawem już można będzie nabyć je w kancelarii Stow.

7) Zarząd Kasy Pogrzebowej przy Stowarzyszeniu warsz. składa podziękowanie firmie Winkelhausen, za złożenie przez nią ofiary na rzecz Kasy w kwocie 200 zł.

8) W dniu 23 b.m. odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. warszawskiego. Sprawozdanie z tego zebrania znajdują czytelnicy na innym miejscu.

Prezes: (—) W. Wróblewski.
Sekretarz: (—) St. Jędrzejczak.

N A D E S Ł A N E.

Od firmy „Feliks Bernhard i S-ka“ w Warszawie otrzymaliśmy następujące pismo:

Warszawa, w sierpniu 1931

P. T. Redakcja
„Restauratora i Hotelarza Polskiego“

w m i e j s c u.

Za pośrednictwem poczytnego pisma WPanów pozwalamy sobie podać do wiadomości PP. Restauratorów, że w dniu 23 czerwca b. r. aktem sporządzonym przed notariuszem Karolem Hettlingerem w Warszawie za Nr. rep. 2345 została zawieszona spółka z ograniczoną odpowiedzialnością p. f. „Feliks Bernhard i S-ka“ z siedzibą w Warszawie, Al. Jerozolimską 25.

Spółka ta, pozostająca pod zarządem p. Feliksa Bernharda, jest wyłącznym przedstawicielem na całym obszar celny Rzeczypospolitej Polskiej powszechnie znanych ze swej dobroci win, koniaków i likierów następujących firm francuskich: POMMERY & GRENO (Reims), ED. KRESSMANN & Co (Bordeaux), BOUCHARD AINE & FILS (Beaune), LA VIEILLE CURE (Cenon Gironde) i G-VE MARTINEAU & Co (Cognac).

Przyjmujemy zamówienia na wina w beczkach i półbeczkach, które zbiorowo dla wszystkich naszych klientów sprowadzać będziemy w sezonach wiosennym i jesiennym. Polecamy również wina w butelkach u nas odleżale, wysokich gatunków oraz sprowadzane w butelkach z Francji.

Zaznaczamy jednocześnie, że firma nasza nie ma nic wspólnego z firmą „D/H. Antoni Bernhard w Łodzi“.

Z poważaniem

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
FELIKS BERNHARD i S-ka

N A D E S Ł A N E.

Od zarządu restauracji „Bar Pod Wiechą“ otrzymaliśmy następujący list otwarty, z prośbą o umieszczenie:

Warszawa, dn. 18 września 1931 r.

P. T.

Firma „Lumineon“

w m i e j s c u
ul. Sienkiewicza 1.

Szanowni Panowie!

Gdy zdecydowaliśmy się urządzić reklamę neonową przy wejściu frontowym naszego baru, zwróciliśmy się do szeregu firm tej branży o złożenie nam ofert. Z całego szeregu nadesłanych nam propozycji wybraliśmy ofertę WPanów, mając na względzie zarówno estetyczny wygląd złożonego nam projektu i dogodne warunki płatności, jak również fakt, że WPanowie urządzali już świetlne reklamy dla licznych firm i jak mieliśmy możliwość stwierdzić, urządzenia te funkcjonują doskonale.

Obecnie, uważamy za swój miły obowiązek stwierdzić, że wybór nasz okazał się trafny i wyrazić publicznie firmie WPanów serdeczne podziękowanie za wzorowe urządzenie reklamy neonowej w naszym przedsiębiorstwie.

Szyld neonowy, założony przez WPanów, funkcjonuje wyśmienicie i odznacza się wysoce artystycznym wyglądem. Staranne i terminowe wykonanie roboty, powierzonej WPanom, jak również wykonanie jej ściśle zgodne z projektem i kosztorysem — upoważnia nas do oświadczenia, że gotowi jesteśmy polecać firmę WPanów wszystkim naszym kolegom, zaprowadzającym u siebie neonowe urządzenia reklamowe.

Z poważaniem

„BAR POD WIECHĄ“
(—) Bol. Borzym.

Ogólne zebranie restauratorów w Warszawie

Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia warszawskiego, które odbyło się w dniu 23-go b. m. pod przewodnictwem prez. Wróblewskiego, poświęcone było omawianiu kwestji szczególnie doniosłych dla naszego przemysłu.

Na wstępie prezes Wróblewski poinformował zebranych o przebiegu akcji podjętej przez Centralę na terenie Min. Skarbu w sprawie zamierzonej redukcji koncesyj. W tej sprawie delegaci zarządu Centrali odbyli konferencję z Dyr. Departamentu Akcyz i Monopoli p. Kulskim; jak się okazuje, wszystkie koncesje, które wygasają z dniem 1 lipca 1932 r. nie będą w żadnym wypadku prolongowane, istnieje jednak nadzieja uratowania pewnej ich ilości, gdyż władze skarbowe są skłonne nadać szereg nowych koncesyj, przyczem będą je mogli uzyskać tylko ci z pośród dotychczasowych koncesjonariuszów, względem których zarówno władze skarbowe jak i administracyjne nie podniosą żadnych zastrzeżeń; przy nadawaniu nowych koncesyj brana będzie pod uwagę opinia stowarzyszenia o petentach.

Następnym punktem obrad była sprawa Komisji Rozjemczej dla rozstrzygania zatargów na tle warunków pracy w zakładach restauracyjnych w Warszawie. Jak wiadomo, dotychczasowe prace nad stworzeniem takiej komisji nie dały pozytywnych wyników, gdyż do uzgodnienia poglądów obu stron nie doszło. Jak słusznie zaznaczył p. Krzeczkowski w dyskusji, która się nad tą sprawą wywiązała — komisja taka miałaby tylko wtedy rację bytu, gdyby istniała umowa zbiorowa; wówczas — komisja rozjemcza miałaby zupełnie wyraźnie nakreślone zadanie: rozpatrywać sprawy, wynikłe z przekroczenia zasadniczych i mających ogólne znaczenie postanowień umowy przez którąkolwiek ze stron. Wszystkie natomiast zatargi, mające charakter indywidualnego sporu pomiędzy pracodawcą i pracownikiem — nie mogłyby być rozpatrywane przez komisję rozjemczą, gdyż przekraczałoby to jej kompetencje; zatargi tego rodzaju podlegają istniejącym ustawom i przepisom, regulującym stosunek pracodawcy do pracownika i siłą rzeczy — musiałyby być rozpoznawane przez instancje sądowe, a przede wszystkim przez sądy pracy jak to ma miejsce obecnie.

Zarząd Stowarzyszenia wykazał maximum dobrej woli, przychylając się do propozycji związków pracowniczych stworzenia instytucji rozjemczej. Oczywiście, że na to, by instytucja ta mogła rozpocząć funkcjonowanie, należało wprawdzie opracować i uzgodnić pomiędzy stronami regulamin prac komisji — i dlatego Stowarzyszenie wysunęło propozycję powierzenia tego zadania pełnomocnikom obu stron (prawnikom). Tymczasem, rzeczowe stanowisko Stowarzyszenia nie znalazło uznania u demagogów z zarządów zw. pracowniczych, którzy oświadczyli wręcz, że sprawa regulaminu komisji rozjemczej (inaczej: ustalenie tego, czem ma się ta komisja zajmować) jest rzeczą drugorzędną i że prace komisji powinny być rozpoczęte natychmiast. Jako „bieżący“ program prac komisji, zw. pracownicze wysunęły cały szereg takich spraw, które są załatwione w sposób niepodlegający dyskusji przez przepisy ustawodawstwa socjalnego...

Ponieważ było rzeczą aż nazbyt oczywistą, że niepoważna taktyka zw. pracowniczych zmierza w prostej linii do wymuszenia na Stowarzyszeniu zawarcia umowy zbiorowej (taki właśnie charakter miałoby ewtl. orzeczenie komisji rozjemczej w tych sprawach, wiążące dla obu stron) — zarząd Stow. uznał za nie-

możliwe dla siebie rozpatrywać w takiej płaszczyźnie sprawę utworzenia instytucji rozjemczej. Bezprzekładne wystąpienie zw. pracowniczych na terenie Komisariatu Rządu, przedstawiające w sposób jaskrawie niezgodny z prawdą rzekome gwałcenie przepisu o 8-godz. dniu pracy przez restauratorów oraz złośliwe podburzanie pracowników przeciwko pracodawcom zapomocą szeroko kolportowanych odezw, powtarzających oklepane już do obrzydzenia frazesy o „wyzysku“, niewolnictwie“, „poniewierce“ i t. d. — przesądziły sprawę ostatecznie. W tych warunkach zarząd Stow. powziął decyzję zerwania pertraktacji ze zw. pracowniczymi.

Wniosek zarządu został jednomyślnie zaakceptowany przez zebranych.

Przyjęto następnie dalszy wniosek zarządu, dot. pomocy dla bezrobotnych pracowników gastronomicznych, którzy pracowali uprzednio u członków Stow. W myśl tego wniosku, członkowie Stow. opodatkują się dobrowolnie w wysokości od 5 do 30 zł. miesięcznie, zależnie od rodzaju ich przedsiębiorstwa; reparaację tych opłat oraz sposób użycia powstałego tym sposobem funduszu powierzono zarządowi.

Następnym punktem obrad była sprawa utworzenia przy Stowarzyszeniu biura pośrednictwa pracy dla bezrobotnych pracowników gastronomicznych. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp.: Wróblewski, Jabłonowski, Tymiński, Jędrzejczak, Krzeczkowski i Pawłowski. P. Jabłonowski wskazał na to, że P. U. P. P. bardzo przychylnie odniósł się do inicjatywy Stowarzyszenia; można być pewnym również przychylnego stosunku do tej sprawy Min. Pracy, które niewątpliwie udzieli zezwolenia na założenie tego rodzaju biura. P. Jędrzejczak zwrócił uwagę zebranych na tę okoliczność, że stworzenie takiego biura wytrąci najpoważniejszy atut z rąk prowadzących w zw. pracowniczych i tem samem przyczyni się waleń do sharmonizowania współpracy pomiędzy właścicielami i pracownikami. Pp. Krzeczkowski i Pawłowski wskazali na to, że koniecznem jest, aby członkowie wydalaający pracownika, informowali natychmiast biuro pośrednictwa pracy przy Stow. o przyczynach wydalenia; w świadectwie należy pomieszczać również ścisłą i odpowiadającą rzeczywistości opinię o pracowniku — gdyż tylko w ten sposób uda się oczyścić ogół pracowników z elementów niepożądanych. Wniosek zarządu o utworzeniu biura pośredn. pracy został przyjęty.

Punkt, dot. zakazu wyszynku trunków w dniu świąteczne przed godz. 14-tą zdjęto z porządku dziennego. Z kolei prez. Wróblewski poinformował zebranych o stworzeniu referatu dla przemysłu restauracyjnego w Min. Przem. i Handlu i zaznaczył, że M. P. i H. już zwróciło się do Min. Sprawiedliwości i Min. Skarbu w sprawie walki z potajemnym wyszynkiem.

Na dożywianie dziatwy szkolnej cały szereg członków zadeklarowało wydawanie bezpłatnych obiadów. Ponieważ nie wszystkie zakłady zdążyły zgłosić swój akces do tej akcji, zarząd będzie w dalszym ciągu zbierał indywidualne deklaracje i w następnym n-rze „Restauratora“ zamieszczony zostanie szczegółowy wykaz zakładów, które zadeklarowały swój udział w akcji dożywiania dziatwy.

Ponieważ istniejące wzory książeczek obrachunkowych dla pracowników nie odpowiadają potrzebom zakładów restauracyjnych, zarząd Stow. opracowuje obecnie odpowiedni schemat takiej książeczki. Niebawem już członkowie będą mogli zaopatrywać się w kancelarji Stow. w nowe książeczki.

W sprawie znaczków-nalepek na rzecz bezrobotnych uchwalono zwrócić uwagę Komitetu Bezrobocia na tę okoliczność, że cały szereg zakładów restauracyjnych, nie należących do naszego Stowarzyszenia, nie zakupuje wcale tych znaczków i Stowarzyszenie nie ma na to żadnego wpływu. Wśród tych zakładów jest wiele przedsiębiorstw, które ze względu na swój charakter (np. „Adria“, „Moulin Rouge“ i t. d.) mogą wydawniej niż inne zasilić fundusz Komitetu Bezrobocia.

W dalszym ciągu obrad p. Jordan zwrócił uwagę zebranych na konieczność prowadzenia ksiąg handlowych nawet przez takie przedsiębiorstwa, które nie mają tego obowiązku; jest to najskuteczniejsza broń przeciw wygórowanym wymiarom podatkowym. W związku z uwagą p. Jordana prez. Wróblewski nadmieniał, że zarząd opracowuje projekt stworzenia przy stowarzyszeniu biura obrachunkowego, które prowadziłoby księgi handlowe dla całego szeregu drobniejszych przedsiębiorstw.

Następnie p. Pawłowski powiadomił zebranych o incydencie, jaki zaszedł pomiędzy „Oazą“ i firmą „Żyrardów“ (sprawę tę znają czytelnicy „Restauratora“ z poprzedniego n-ru). Zebrani przyjęli do wiadomości propozycję p. Pawłowskiego pomijania firmy „Żyrardów“ przy zakupach.

Po odczytaniu przez prez. Wróblewskiego listu firmy „Winkelhausen“, w którym firma ta donosi o likwidacji zatargu z barem „Kokos“ i deklaruje 200 zł. na rzecz Kasy Pogrzebowej przy Stowarzyszeniu — p. Krzeczkowski poinformował zebranych o wyniku rozmowy z Komisarzem Rządu p. Jaroszewiczem, odbytej wskutek wystąpienia zw. pracowniczych, o którym piszemy na innym miejscu niniejszego sprawozdania. P. Jaroszewicz polecił do 1.XI b. r. załatwić ostatecznie sprawę zatrudnienia bezrobotnych w siódmym dniu pracy (wychodnim) stałych pracowników. W wolnych wnioskach zabierali głos pp. Cyndeki i Czajkowski.

Konferencja prasowa w Centrali

W lokalu Centrali stow. rest. odbyła się 29-go ub. m. konferencja z udziałem zaproszonych przedstawicieli prasy codziennej. Tematem obrad było zagadnienie walki z potajemnym wyszynkiem.

Zebranie zagał p. prez. Wróblewski, informując zebranych o sytuacji restauratorów — tych zwłaszcza, którzy posiadają swoje zakłady w małych miasteczkach prowincjonalnych, a jeśli chodzi o Warszawę, na przedmieściach — na tle rozwielenionego potajemnego wyszynku. Wyjaśnienia te uzupełnił p. red. Garztecki, który wskazał na ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy potajemnym wyszynkiem a tajnem gorzelnictwem i następnie, omówił szczegółowo stan rzeczy obrazowany przez prez. Wróblewskiego — z punktu widzenia koncesjonariusza, który płaci za przywilej wyłącznej sprzedaży napojów alkoholowych, nie otrzymując wzamian dostatecznego zabezpieczenia swych słuszych praw i z punktu widzenia interesów skarbu państwa i higieny społecznej.

Pp. St. Jędrzejczak i W. Pawłowski dorzucili swoje uwagi do wywodów poprzednich mówców. Z pośród przedstawicieli prasy zabierali głos pp.: red. J. Czemiński („Kurjer Warszawski“), red. Kwiatkowski („Gazeta Handlowa“), red. Magnuski („Kurjer Poranny“) i red. Magenheimer („Walka“).

WYSTAWA HOTELARSKA W NIEMCZECH.

W Stuttgarcie odbyła się w dniach od 5 do 14 września b. r. 4-ta doroczna wystawa przemysłu hotelowego, w której wzięły udział wszystkie branże przemysłu, współpracujące z hotelarstwem. W ramach wystawy odbył się również pokaz nowoczesnych metod technicznych, stosowanych w restauracjach hotelowych.

37 WIERSZY DLA P. GUSTOWSKIEGO.

Na artykuł nasz p. t. „Stare nałogi Domu Gościnnego“, zamieszczony w n-rze wrześniowym, odpowiedział p. A. Gustowski obszernym elaboratem w n-rze 19-tym swego organu.

Nie chcemy bynajmniej nadawać naszej — aż do tąd rzeczowej — polemice prasowej charakteru załatwiania porachunków osobistych i dlatego pozostawiamy bez odpowiedzi inwektywy wydawcy „Domu Gościnnego“, pod naszym adresem skierowane. Natomiast przekonał nas p. Gustowski, że szkoda miejsca w naszym piśmie na polemizowanie z nim i dlatego w niniejszym numerze poświęcamy jego wydawnictwu tylko 37 wierszy druku.

Ponieważ p. Gustowski zachował bardzo wymowne désintéressement wobec postawionych mu zupełnie konkretnych zarzutów, tłumacząc się, że nasze „dowcipne pióro uniemożliwia mu odpowiedź“ — mamy prawo mniemać, że uznał on słuszność naszych zarzutów i że poskromi gorliwość swoich współpracowników — „przerabiaczy“, albo... zlikwiduje niepotrzebny napis w podtytule swego pisma.

Jeśli okaże się, że zrozumieliśmy trafnie wstydlive milczenie p. G. w sprawie tak dla niego drażliwej — oczywiście, nie będziemy już mieli powodu do zajmowania się dalej tą sprawą. Dziękujemy p. Gustowskiemu za zachęcanie nas do „studjowania“ materiału, zamieszczanego na łamach jego pisma. Nie omieszkamy przy okazji skorzystać z tej propozycji, tembardziej, że nosimy się z zamiarem stworzenia w naszym piśmie specjalnej rubryki dla najcelniejszych osobliwości językowych i stylistycznych, którymi „Dom Gościnny“ karmi swoich czytelników, dając im nota bene strawę duchową w postaci przedruków z „Kupca“ i innych pism „fachowych“ p. Gustowskiego — stanowiących główną część materiału, gwoi „obronie przemysłu gospodniego“ w „Domu Gościnnym“ zamieszczanego...



MAGGI^{ego} buljon ziarnkowy

w puszkach o zawartości 1 kg, 2 kg i 4 kg

szczególnie nadaje się dla zakładów z wielkimi kuchniami

Jest on sporządzony na najlepszym ekstrakcie mięsny i wybornych wyciągach warzywnych i daje, polany tylko wrzącą wodą, doskonały rosół do picia i gotowania.

Próbne puszkę o zawartości 1/2 kg dostarczamy również ofrankowane.

MAGGI Sp. z o. o. POZNAŃ



LIKWIDACJA ZATARGU POMIĘDZY FIRMĄ WINKELHAUSEN A BAREM „KOKOS“.

Zarząd Zakładów Przemysłowych T.A. Winkelhausen w Starogardzie nadesłał pod adresem Stow. warszawskiego pismo następującej treści:

„Odpowiadając na list WPanów z dnia 5 b.m. i stosownie do porozumienia naszego dyrektora p. P. Maciejewskiego z JWPanem Prezesem W. Wróblewskim, pozwalamy sobie złożyć następujące oświadczenie:

Orzeczenie Sądu o umorzenie sprawy między naszą firmą a firmą „Bar Kokos“ z powodu niestawienia oskarżyciela, uważamy dla siebie za obowiązujące — pomimo, że niestawienie to spowodowane zostało jedynie nieotrzymaniem wezwania z Sądu. W ten sposób uważamy powstały incydent jako ostatecznie dla obu stron zlikwidowany.

Przepraszając najmocniej WPanów za spowodowany niepokój i dziękując im uprzejmie za podjęte w tej sprawie trudy, pozwalamy sobie przekazać na konto czekowe WPanów w P.K.O. Nr. 17059 sumę zł. 200 (dwieście złotych), którą przeznaczamy na Kasę Pogrzebową Stowarzyszenia WPanów“.

Z KRONIKI SĄDOWEJ.

Kelner Józef Borkowski, zatrudniony w restauracji „Gastronomja“, został przyłapany na niezamarkowaniu butelki wódki w bufecie i w następstwie tego został z miejsca wydany przez zarząd restauracji.

B. wniósł skargę przeciwko „Gastronomji“ do Sądu Pracy, żądając przysądzenia mu odszkodowania za 2 tygodnie pracy, ponieważ wydano go bez uprzedniego wypowiedzenia. Z ramienia „Gastronomji“ stawał adw. Grabowski, który prosił Sąd o oddalenia powództwa — wskazując na zeznanie świadków, którzy potwierdzili fakt dopuszczenia się przez B. nadużycia, wykrytego jedynie dzięki przypadkowi.

Sąd wszakże przychylił się do tłumaczenia powoda, że była to z jego strony tylko pomyłka, a nie usiłowanie nadużycia — i powództwo przyznał.

ZWYCIĘSTWO ZDROWEGO ROZSĄDKU.

Kłeska prohibicji w Pruszkowie.

„Suchy“ od 3 lat Pruszków zerwał z prohibicją! W niedzielę, 25-go b. m. odbył się w Pruszkowie plebiscyt przeciwalkoholowy, w którym obywatele tego miasta, nauczeni smutnem doświadczeniem, zawiedli nadzieje nielicznych fanatyków prohibicji. Z liczby 13.052 osób uprawnionych do głosowania głosowało za ledwie 3.022 osoby, t. j. 23,15%. Za zakazem głosowało ok. 850 osób, przeciwko zakazowi — ponad 2100.

Ponieważ ustawa z dnia 21 marca b. r. wymaga dla prawomocności plebiscytu co najmniej połowy głosujących — fakt powyższy znosi dotychczasową prohibicję w Pruszkowie bez względu na wynik głosowania.

DONIOSŁA UCHWAŁA ZWIĄZKU IZB PRZEM.-HANDLOWYCH.

Zasadnicze postulaty przemysłu restauracyjnego w dziedzinie opłat i podatków latami całymi czekają na realizację, zanim władze skarbowe uznają ich słuszność. Tak było np. z nowelizacją ustawy przeciwalkoholowej, o którą staraliśmy się przez długie 10 lat.

Jednym z najważniejszych naszych postulatów w dziedzinie podatkowej jest powiększenie ilości kategorii świadectw przemysłowych dla restauratorów; sprawa ta figuruje stale na porządku dziennym obrad każdego zjazdu Centrali. Od chwili powołania do życia Izby Przemysłowo-Handlowych na terenie całej Rzplitej i wyboru szeregu przedstawicieli przemysłu restauracyjnego do Izby — akcja Centrali została wzmożona przez wysunięcie postulatów przemysłu restauracyjnego pod obrady Izby Przemysłowo-Handlowych.

Świeżo mamy do zanotowania doniosły fakt przyjęcia przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych w dniu 20 b. m. uchwały, domagającej się wprowadzenia dla przemysłu restauracyjnego 5 kategorii świadectw przemysłowych zamiast dotychczasowych dwóch względnie trzech, a to przez wprowadzenie nowej kategorii między II a III i między III a IV kategoriami.

Uchwała powyższa, rzecz prosta, nie znaczy narazie nic więcej ponad zwycięstwo słusznej idei, należy jednak przypuszczać, że opinia najpoważniejszej instytucji gospodarczej w państwie skłoni rząd do podjęcia prac nad reformą obecnego systemu świadectw przemysłowych.

SPOŻYCIE PIWA W POLSCE STALE MALEJE.

Spożycie piwa w lipcu b. r. wynosiło 236.000 hl., w sierpniu — 190.000 hl., we wrześniu — 139.000 hl. W porównaniu z rokiem ub. spadek konsumpcji piwa w tych miesiącach stanowi 15,9%, 23,6% i 38,9%. Proporcjonalnie też zmniejszyły się wpływy skarbu z akcyzy od piwa: w lipcu o 200.000 zł., w sierpniu o 301.000 zł., we wrześniu o 256.000 zł.

„Przemysł Piwowarski“ podaje, że w bież. roku do dn. 30 września sprzedano w Polsce ogółem 1.564.000 hl. piwa, t. j. o 373.034 hl. mniej, aniżeli w tymże okresie roku ub. Spadek wynosi zatem 19,7%. Wpływy akcyzowe spadły w porównaniu z rokiem ub. o 996.000 zł. i wynoszą 9.308.000 zł. wobec 10.304.000 zł. w roku 1930.

OTWARCIE NAJWIĘKSZEGO HOTELU ŚWIATA.

Prezydent Hoover dokonał w dniu 1 października b. r. uroczystego otwarcia luksusowego hotelu „Waldorf Astoria“, liczącego 47 pięter i położonego przy Park Avenue w Nowym-Yorku. W chwili dokonywania przez prezydenta uroczystego aktu, przed gmachem hotelu oraz na przyległych ulicach zebrały się olbrzymie tłumy publiczności, oceniane na 200 tysięcy osób.

Jak już pisaliśmy przed miesiącem, budowa gmachu hotelu i plac zakupiony pod ten gmach kosztowały ponad 40 milionów dolarów. Hotel ma 2.200 pokoi. Ma on własną pocztę, telefon i radiostację. W podziemiach znajduje się dworzec kolejowy, na którym zatrzymują się prywatne pociągi gości hotelu.

ZNANA ZE SWEJ DOBROCI
HERBATA „Kopernikiem“

№ 100 CHIŃSKA № 100
№ 190 CEYLOŃSKA № 190
№ 23 KRÓLOWA HERBAT № 23

Posiadamy również na składzie wyborowe gatunki **KAWY PALONEJ** i **SUROWEJ** oraz **KAKAO HOLENDERSKIE**



**WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO
HANDLU HERBATĄ**

A. Długokęcki, W. Wrześniewski,
Spółka Akcyjna

SKŁAD GŁÓWNY

WARSZAWA, UL. BRACKA 23, TEL. 614-92

PO ZNOWELIZOWANIU USTAWY PRZECIWALKOHOŁOWEJ.

W myśl postanowień znowelizowanej ustawy przeciwalkoholowej władze wojewódzkie przystąpiły ostatnio do oznaczania liczby miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych w poszczególnych gminach miejskich i wiejskich. Operację tę władze nadzorcze przeprowadzają według specjalnego klucza, zależnie od zaludnienia danej miejscowości — na podstawie ostatniego spisu ludności z roku 1921, przyczem zmiany wywołane ruchem ludności na przestrzeni dziesięciolecia 1921 — 1931 nie są brane pod uwagę.

Jest rzeczą oczywistą, że dokonane w taki sposób obliczenie nie uwzględnia rzeczywistego stanu rzeczy w poszczególnych miejscowościach, w których obecna liczba ludności stanowi niejednokrotnie 150% stanu ludnościowego z przed 10 lat. Jesteśmy przekonani, że po przeprowadzeniu nowego spisu ludności, który ma się odbyć 9 grudnia b. r. i który pozwoli ustalić zaludnienie poszczególnych gmin zgodnie z faktycznym stanem rzeczy — władze wojewódzkie będą musiały poddać rewizji swoje obliczenia, dot. kontyngentów miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych.

PODATEK WOJSKOWY.

W D. U. R. P. Nr. 80 z dnia 7 października b. r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z 24 sierpnia b. r. o podatku wojskowym. Podstawę prawną tego podatku stanowi art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23 maja 1924 r., zawierający przepis o ściąganiu podatku wojskowego od osób w całości lub częściowo zwolnionych od obowiązku służby wojskowej.

Nowy podatek wojskowy będą opłacali: 1) przeniesieni do rezerwy w myśl art. 60 ust. o powsz. ob. słu. wojsk., 2) uznani przy poborze za zdolnych do służby w posp. ruszeniu z bronią lub bez broni, 3) uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych i 4) uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej na zasadzie orzeczenia wojskowo-lekarskiego za zupełnie niezdolnych, lub tylko zdolnych do służby w posp. ruszeniu, jeżeli nie przesłużyli czynnie więcej niż 5 miesięcy.

Z pośród osób powyższych kategorii zwolnione są od podatku osoby utrzymywane kosztem samorządów lub dobroczynności publicznej, dalej uznani za zupełnie niezdolnych, jeżeli niezdolni są zarazem do pracy fizycznej ani umysłowej, wreszcie ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpili ochotniczo do wojska lub marynarki, a później zostali uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, lub tylko za zdolnych do służby w posp. ruszeniu, bez względu na czas czynnie w wojsku przesłużony. Bezrobotni, zarejestrowani w PUPP. są w danym roku podatkowym zwolnieni od podatku, o ile pozostawali bez pracy przynajmniej dwa miesiące i nie osiągają dochodu, podlegającego państw. podatkowi dochodowemu.

Podatek wojskowy będzie pobierany w dwojaki sposób: a) w postaci podatku zasadniczego i b) podatku do państw. podatku dochodowego. Ci płatnicy,

którzy nie uzyskują dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, opłacają jedynie podatek zasadniczy, natomiast płatnicy, którzy osiągają dochód podległy wymiarowi podatku dochodowego, opłacają podatek wojskowy w obu postaciach.

Zasadniczy podatek wojskowy wynosi 10 (kat. E), 15 (kat. D) lub 20 (kat. C) złotych rocznie. Dodatek do państw. podatku dochodowego wynosi 10, 15 lub 20% od stawki podatku dochod. na dany rok, zależnie również od stopnia niezdolności do służby wojskowej. Osoby, od których podatek dochodowy pobiera się w drodze potrącania z uposażeń służbowych (urzędnicy, emeryci i t. d.), będą opłacać drugą formę podatku wojskowego według specjalnej skali — od 0,2 do 2% rocznego dochodu (z wynagrodzeń od 2.500 do 100.000 zł. rocznie).

Po ukazaniu się rozporządzenia wykonawczego w sprawie nowego podatku — zamieścimy dalsze szczegóły, które mogłyby interesować naszych czytelników.

PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH.

W Dzienniku Ustaw Nr. 91 z dnia 14.X b. r. ukazało się rozporządzenie Ministra Poczty i Telegrafów, wprowadzające z dniem 15.X nową taryfę pocztową, telegraficzną i telefoniczną.

Nowa taryfa wprowadza następujące zmiany w opłatach pocztowych: opłata za list zamiejscowy, zwykły, w kraju wynosi 30 gr., zagraniczny — 60 gr.; opłata za kartę pocztową, zwykłą, w kraju wynosi 20 gr., za zagraniczną — 35 gr. Opłata za korespondencję miejscową nie uległa podwyższeniu. Opłatę za polecenie podwyższono do 60 gr.

Art. 4 tegoż rozporządzenia przewiduje ponadto wprowadzenie w okresie od 15.X. b. r. do 14.IV.1932 r. specjalnych opłat dodatkowych do porta pocztowego na rzecz bezrobotnych.

Opłata dodatkowa za listy zamiejscowe, tak prywatne jak i urzędowe, wynosi 5 gr., za kartki zamiejscowe 5 gr., za kartki z opłaconą odpowiedzią 10 gr., za druki prywatne i urzędowe 5 gr. Za paczki prywatne i urzędowe do wagi 5 kg. — 5 gr., do wagi 10 kg. — 10 gr., do wagi 15 kg. — 15 gr. i do wagi 20 kg. — 20 gr. Do polecenia przesyłek miejscowych — 5 gr., do opłat za doręczenie przekazów pocztowych i telegraficznych, oraz przekazów P. K. O. pieniężnych: do 100 zł. — 5 gr., do 500 zł. — 10 gr., do 1000 zł. — 25 gr., do 2000 zł. — 50 gr.; listów wartościowych: do 100 zł. podanej wartości — 5 gr., do 1000 zł. — 10 gr., do 5000 zł. — 25 gr., ponad 5000 zł. — 50 gr.; do paczek wartościowych bez względu na wagę — 5 gr.

Do abonentu telefonicznego od każdego aparatu głównego lub linii, łączącej centralę domową z centralą miejską miesięcznie: w grupie I-ej 50 gr., w grupie II-ej i III-ej 1 zł., w grupie IV-ej i V-ej — 1.50 zł., od każdego aparatu dodatkowego miesięcznie w grupie I-ej i II-ej — 50 gr., w grupie III-ej, IV-ej i V-ej — 1 złoty.

Dopłaty na rzecz bezrobotnych mają zastosowanie tylko do obrotu pocztowego wewnątrz państwa i nie dotyczą obrotu zagranicznego i z W. M. Gdańskiem.

ORYGINALNE PIWO GRODZISKIE

WIELKOPOLSKA

Reprezentacja w Warszawie **A. DOMAŃSKI**, ul. Waliców 11, tel. 615-25.

POSTĘPOWANIE WŁADZ WYMIAROWYCH W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO.

Na podstawie ustawy o podatku dochodowym wszelkie dane złożone przez podatnika w zeznaniach mogą być kwestjonowane jedynie w ten sposób, że władza skarbową w specjalnych wezwaniach żąda od płatnika wyjaśnień co do konkretnych zarzutów, poczynionych przez tę władzę. Jednakże zdarza się nie-raz, że władze wymiarowe przesyłają nakazy płatnikowi na wyższą kwotę, niż to podał w swem zeznaniu, przyczem żadnych zarzutów przedtem mu nie stawia-no. Takie postępowanie władzy wymiarowej nie jest słuszne, przeczy ustawie i podrywa zaufanie społeczeństwa do władzy skarbowej.

Celem uchronienia płatników przed tego rodzaju wypadkami, ma być w najbliższym czasie wydany o-kólnik Ministerstwa Skarbu, regulujący postępowanie władz wymiarowych.

WYMIAR DODATKU KOMUNALNEGO DO PODATKU DOCHODOWEGO.

Zdarza się często, że magistraty zapytują władze skarbowe, czy może być wymierzany dodatek komu-nalny do państwowego podatku dochodowego, o ile miejsce pracy płatnika znajduje się na obszarze inne-go związku komunalnego.

W związku z tem, władze skarbowe wyjaśniają, że zgodnie z orzeczeniem N. T. A. z dnia 11-go lutego br., dodatek komunalny do państwowego podatku docho-dowego może pobierać tylko ten związek komunalny, na obszarze którego znajduje się miejsce opodatkowa-nia całego dochodu płatnika, czyli miejsce wymiaru państwowego podatku dochodowego.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE 9 (3 PUNKTY).



Na miejsce kropek wstawić litery tak, aby utworzyć poziomo wyrazy o nast. znaczeniu: 1. Postać z „Pana Ta-deusza“, 2. Rezonans, 3. Kościelny in-strument muzyczny, 4. Inaczej: być zwyciężonym, 5. Zwierzęta pociągo-we, 6. Uniwersalne lekarstwo na wszelkie dolegliwości, 7. Słynny pi-sarz węgierski, 8. Rośliny morskie.

Wyrazy utworzone w I i V rzę-dach pionowych dadzą rozwiązanie.

ZADANIE 10 (2 PUNKTY).



Posuwając się ruchem konika szachowego, odczytać rozwiązanie.

Dokąd pójść w Warszawie?

T e a t r y :

POLSKI	„ROMEO i JULIA“
MAŁY	„AZAIS“
TEATR NA CHŁODNEJ (B. zespół teatrów Polskiego i Małego) Chłodna 49	„ŚWERSZCZ ZA KOMINEM“
ATENEUM	„SZKOŁA OBLUDY“
MELODRAM (dawne Qui-Pro-Quo)	„SPRAWA DREYFUSA“
Teatr rewji MORSKIE OKO	„HALLO, AMERYKA!“
Teatr rewji WESOŁE OKO Nowy Świat 63	„BEZ PASZPORTÓW I WIZ“
Kabaret komików B A N D A Mokotowska 73	„TA BANDA PIĘKNIE GRA“

K i n a d ź w i ę k o w e :

COLOSSEUM	„KOBIETA Z BRUKU“ z Lupe Velez.
ŚWIATOWID	„WESOŁY PORUCZNIK“ z M. Chevalier'em.
ATLANTIC	„10-CIU Z PAWIAKA“
P A N	„MAŁŻEŃSTWO PRZYSZŁOŚCI“ ROK 1980 .
MAJESTIC	„MIŁOŚĆ ŻORŻETY“
STYLOWY	„ROZWÓDKA“ z Normą Shearer
CASINO	„MARADU“.
FILHARMONJA	„NARZECZONA Z LOTERJI“ z Jeanette Mac Donald

Redaktor: STANISŁAW GARZTECKI.

Wydawca: Biuro Wydawnicze „WIEDZA ZAWODOWA“.

Zakłady Graficzne Prac. Druk., Sp. z Ogr. Odp. Nowy-Świat 54. Tel. 615-56, 242-40.

Istniejący od 1890 r.

BROWAR BRACI KEILICH**ŁÓDŹ,**
Napółrkowskiego Nr. 28

poleca swoje

ZNAKOMITE PIWO:JASNE, CIEMNE,
MARCOWE i BAWARSKIE**LEMONIADY:** znane ze swej dobroci
„SZAMPAN“ i „MLEKOSO“**OCET WYBOROWY:** WINNY i DO MARYNAT**OGŁOSZENIE PRZETARGU.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie niniejszem ogłasza przetarg na dzierżawę bufetu 3 klasy na st. Herby Polskie z terminem objęcia w dn. 12 listopada 1931 r., restauracji I/II kl. na st. Nasielsk z terminem objęcia w dn. 1 grudnia 1931 r., restauracji I/II kl. na st. Rogów i Ciechanów, bufetów 3 kl. na st. Łochów i Śniadowo oraz restauracji I/II kl. i bufetu 3 kl. na st. Strzemieszyce Rad. z terminem objęcia w dn. 1 stycznia 1932 r. (Monitor Polski Nr. 234 z dn. 10. X. 1931 r.)

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie niniejszem ogłasza przetarg na dzierżawę bufetów 3 kl. na st. Jabłonna, Koło i Warszawa Wileńska z terminem objęcia w dniu 1 grudnia 1931 r. oraz bufetów 3 klasy na st. Kazimierz, Mrozy, Piotrków, Pruszków i restauracji I/II klasy na stacji Zielkowice z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1932 r. (Monitor Polski Nr. 242 z dnia 20. X. 1931 r.)

BACZNOŚĆ P. P. RESTAURATORZY!

Ostatnie „przeboje“ w likierach:

MAJESTIC**CACAO CHOUA****TRIPLE SEC****MARASCHINO****CURAÇAO ORANGE****LIQUEUR de VANILLE**Produkcji firmy **HABERBUSCH i SCHIELE** Spółka Akcyjna**CHODNIKI
WYCIERACZKI
DYWANY**

KOKOSOWE I MANILOWE.

WYTWÓRNIA WYROBÓW TKACKICH

Inż. W. IZDEBSKI & S-ka „IWIS“ S.A.

Skład fabryczny i Biuro sprzedaży

WARSZAWA, Marszałkowska 129, tel. 799-77.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie niniejszem ogłasza przetarg na dzierżawę bufetu 3 klasy na stacji Warszawa Wschodnia, z prawem sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, z terminem objęcia w dniu 12 listopada 1931 r.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w Monitorze Polskim Nr. 226 z dnia 1. X. 1931 roku oraz w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionej stacji i w Dyrekcji (ul. Wileńska Nr. 2) w Warszawie.

Od 80 lat istniejący
w całej Polsce znany

BROWAR OKOCIMSKI

p o l e c a

swoje znane z dobroci piwa

nagrodzone na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu
najwyższą nagrodą **Dyplomem Honorowym** Min. Przemysłu i Handlu

MARCOWE
ŚWIĘTOJAŃSKIE

EKSPORTOWE
P O R T E R

ROK ZAŁOŻENIA 1856

ROK ZAŁOŻENIA 1856

ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU

poleca swoje znakomite piwa:

„ZDRÓJ ŻYWIECKI” — „MARCOWE” —
„ALE” — „PORTER”



WAŻNIEJSZE REPREZENTACJE:

Michał Lorenc, Warszawa, Krochmalna
85, I. Piwowarczyk, Lublin, Krakow-
skie Przedmieście 48, M. Hocherman,
Kielce, J. Rosenbaum, Miedzyrzec,
Ch. Goldfarb, Słonim, B. Bernsztajn,
Wilno, Zarieczna 19 i wiele innych.

